Po konfiskacie nakład drugi

c Nr. 433 (5578) WARSZAWA, CZWARTEK 23 LISTOPADA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 1 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Wybory w Hiszpanji

W pierwszem głosowaniu do hiszpańskiego parlamentu (Kortezy) wybrano mniej niż połowę posłów (229 na ok. 479) i dopiero po drugiem głosowaniu, które odbędzie się w niedzielę nadchodzącą, znany będzie ostateczny skład pierwszego parlamentu „normalnego" republiki hiszpańskiej. Ale ten połowiczny rezultat daje już pojęcie o całości. Wybory przyniosą silne przesunięcie ku prawicy, na korzyść agrarjuszów i klerykałów, i wielkie osłabienie frakcji socjalistycznej; centrum (radykali grupy *Lerroux)* pozostanie prawdopodobnie bez zmian.

Klęska socjalistów ma *kilka przyczyn.*

Trzeba przypomnieć sobie, że obalenie monarchji i utworzenie republiki było dziełem wspólnem robotników i znacznej części mieszczaństwa, którzy też razem odnieśli walne zwycięstwo w wyborach do konstytuanty. Ale już w toku prac w konstytuancie, kładącej podwaliny pod nowy ustrój, radykali grupy *Lerroux* coraz radykalniej odsuwali się od socjalistów i z dawnych sprzymierzeńców stali się zażartymi ich wrogami. Przeciwieństwa klasowe między mieszczaństwem a klasą robotniczą siłą rzeczy wzięły górę nad racją stanu, nakazującą utrwalenie Republiki. *Lerroux* oddał reakcji nieocenione usługi i polityką swą walnie przyczynił się do tego, że reakcja, pobita na głowę wraz z upadkiem monarchji, stopniowo przychodziła do siebie i wzmacniała się na siłach.

Z drugiej strony młoda Republika była wciąż wystawiona na ataki syndykalistów i komunistów; syndykaliści łączyli się nawet z monarchistami, celem obalenia Rządu, złożonego z przedstawicieli lewicy republikańskiej i socjalistów. Sytuacja tego Rządu, dość silna w Izbie, stawała się coraz trudniejsza w kraju, zwłaszcza, że kryzys gospodarczy także w Hiszpanji mocno daje się we znaki, a Rząd nie mógł w takiem tempie i z takiem powodzeniem zwalczać trudności gospodarczych, z jaką niecierpliwością domagały się tego masy, bałamucone i szczute przez reakcję, kler i syndykalistów. Południowy temperament hiszpański, który z takim entuzjazmem witał republikę i rząd ludowy, łatwo poddał się demagogji wrogów tego rządu. A poszło to tem łatwiej, że naród hiszpański nie ma jeszcze wyrobienia politycznego i stawia dopiero pierwsze kroki na tem polu; wiekowa niewola u kleru, feodalne stosunki na roli, analfabetyzm, obejmujący do 70% ludności — jakże trudną i niewdzięczną stanowiły glebę dla pionierskiej, rewolucjonizującej pracy rządu lewicowego, a wymarzony teren intryg i knowań dla reakcji!

Największy sukurs reakcji *oddały kobiety,* stanowiące większość wyborców (52%), które poraz pierwszy brały udział w wyborach. Znajdują się one jeszcze pod przemożnym wpływem kleru i głosowały przeważnie przeciw tym, którym zawdzięczają swe równouprawnienie obywatelskie.

Ale mimo klęski wyborczej Rząd lewicowy, a przedewszystkiem socjaliści, mogą z dumą spoglądać na dzieło, dokonane w ciągu tak krótkiego czasu, bo zaledwie dwuch lat istnienia młodej republiki. Uchwalono konstytucję najbardziej nowoczesną na świecie; uchwalono daleko idącą ustawę o reformie rolnej i częściowo wprowadzono już w życie; złamano potęgę i przywileje kościoła, stworzono wielkie dzieło ustawodawstwa społecznego; zrobiono olbrzymi wysiłek w dziedzinie oświaty, najwięcej zaniedbanej za czasów monarchji; rozwiązano pomyślnie zagadnienie katalońskie.

Wszystkie te reformy, sięgające podstaw nowej republiki, spotykały się z zawziętym, nienawistnym oporem ze strony pokonanego kleru i feodałów. Uruchomiono wielkie kapitały do walki z rządem, wykupiono całą niemal prasę mieszczańską. Rekin kapitału, *March,* oskarżony o dziesiątki nadużyć, złodziejstw i zbrodni, z więzienia śledczego (skąd niedawno uciekł) kierował akcją korupcyjną, a obecnie zdobył mandat poselski (był on też posłem do konstytuanty, ale na żądanie socjalistów musiał złożyć mandat i poszedł do więzienia).

Klęska socjalistów jest więc *przegraną chlubną.* Klęska ta dowodzi, że w kraju tak zacofanym jak Hiszpanja, Socjalizm musi *stopniowo* zdobywać dla siebie masy. I gdyby klęska ta przypadła na okres „normalny", spokojny, a nie na burzliwy okres przejściowy, przeżywany obecnie, to klęsce tej nie należałoby większego przypisywać znaczenia; byłby to epizod, po którym socjalizm hiszpański niechybnie odzyskałby utracone wpływy.

Ale dzisiaj sprawa nie przedstawia się tak prosto i optymistycznie. Dzisiaj reakcja nie pogodzi się z tem, że zwycięstwo wyborcze daje jej możność „odgrywania się" w ramach nowego ustroju i nowej konstytucji, lecz usiłować będzie rozsadzić, zburzyć republikę i jej konstytucję. Powstaje niebezpieczeństwo jeśli nie wskrzeszenia monarchji, to *zaprowadzenia faszyzmu.* Socjalizm tedy nie będzie mógł uprawiać jedynie opozycji parlamentarnej, lecz zmuszony będzie przygotować się do *szerszej walki,* do *obrony* Republiki i organizacyj robotniczych.

(jmb.).

Sytuacja w Genewie

Różnice zdań trwają nadal

Sprawa odroczenia Konferencji Rozbrojeniowej jest nadal tematem ożywionych narad pomiędzy przedstawicielami wielkich mocarstw. **Dotychczas nie udało się uzgodnić stanowisk Anglji i Włoch z jednej, Francji zaś z drugiej strony.** Rząd francuski obstaje przy tem aby uchwała prezydjum o odroczeniu Konferencji Rozbrojeniowej **zastrzegła formalnie kontynuowanie prac poszczególnych komisyj.** Rządy włoski i angielski przeciwstawiają się temu żądaniu wychodząc z założenia, że kwestja przebudowy armij europejskich oraz zagadnienie stanów liczebnych nie mogą być rozpatrywane z pożytkiem **bez udziału przedstawicieli Niemiec. Henderson** zamierza wystąpić z propozycją kompromisową, wskazując na konieczność odroczenia komisji głównej Konferencji przy jednoczesnem nawiązaniu rokowań dyplomatycznych pomiędzy wielkiemi mocarstwami celem usunięcia istniejących trudności.

***

Reuter podaje z Genewy, iż **Henderson** miał wyrazić gotowość pozostania w Genewie jeszcze 15-cie dni, co jest tłumaczone, jako oznaka możliwości kompromisu pomiędzy Francją, a Włochami w sprawie kontynuowania prac Konferencji Rozbrojeniowej.

Pochód Socjalizmu w Anglji

Ogromny wzrost wpływów w okręgu Rusholme

W okręgu **Rusholme** odbyły się wybory uzupełniające. Mandat uzyskał kandydat konserwatywny **Radford,** na którego padło 13904 głosy.

Kandydat Partji Pracy **Woods** uzyskał 11,005 głosów, a kandydat niezależnych liberałów **Mac Dougail** 2,503 głosy.

Należy nadmienić, że jakkolwiek konserwatyści zdołali zachować mandat, to jednak ilość głosów oddanych na ich kandydata **spadła niemal o 100%,** bowiem w wyborach 1930 r. kandydat konserwatywny sir **Boyd Merriman** został obrany 24817 głosami.

Jego kontrkandydat ze stronnictwa robotniczego uzyskał wtedy 6319 a liberał 4658.

Tak więc **liczba głosów na kandydata robotniczego w obecnych wyborach uzupełniających wzrosła wdwójnasób.**

Aresztowanie posłów komunistycznych

na Łotwie

Wczoraj po północy parlament łotewski uchwalił 57 głosami przeciwko 20 i 3 wstrzymujących się od głosowania wydania sądom wszystkich posłów komunistycznych w liczbie 6. Posłowie komunistyczni zostali natychmiast aresztowani i przekazani policji politycznej. Socjaliści głosowali naturalnie, przeciwko wnioskowi o wydanie.

1 grudnia wznowienie wykładów

na Uniwersytecie Warszawskim

W związku z przewidywanem otwarciem Uniwersytetu Warszawskiego i wznowieniem zajęć, wydana będzie przez rektorat odezwa do młodzieży akademickiej.

W odezwie tej senat podkreśli niepowetowane skutki dla normalnego biegu życia uczelni, wywołanej ostatniemi zajściami, i wezwie studentów do przestrzegania w przyszłości porządku i spokoju.

Do biura rektorskiego wpłynęły odwołania trzech studentów, skazanych na roczną relegację i zakaz należenia do stowarzyszeń akademickich.

Sprawa uruchomienia Uniwersytetu zdecydowana będzie jutro. Najprawdopodobniej wykłady na Uniwersytecie wznowione będą 1 grudnia.

Przeciwko Japonji

Z **Pekinu** donoszą o **zaostrzeniu nastrojów antyjapońskich w Chinach oraz propagandy na rzecz bojkotu towarów japońskich.** W chińskiej dzielnicy **Tsien-Tsinu** dwaj nieznani motocykliści rzucili dwie bomby do sklepu chińskiego, sprzedającego towary japońskie. Wybuch bomb spowodował śmierć jednej osoby, kilka zaś innych osób odniosło ciężkie obrażenia.

Sprawa brzeska

***

Tow. tow. Norbert **Barlicki** i Stanisław **Dubois** mają być osadzeni w więzieniu **„Mokotów"** przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

***

Skazani więźniowie brzescy — adwokaci tow. tow.: **H. Lilberman, A. Pragier** i ob. **W. Kiernik** zostali skreśleni z listy adwokatów.

Sytuacja w Socjalistycznej Partji Francji

Apel do Międzynarodówki

Ag. ATE. donosi, że **pięćdziesięciu posłów socjalistycznych Francji** zwróciło się z pismem do **Międzynarodówki Socjalistycznej,** wzywając ją do interwencji w sprawie rozłamu w partji francuskiej.

Potwierdzenia tej wiadomości skądinąd nie otrzymaliśmy.

Sowiecko-amerykański pakt

o nieagresji

Japonja niezbyt zadowolona

Z Waszyngtonu donoszą, że rokowania sowiecko-amerykańskie dotyczą zarówno **politycznego,** jak i **ekonomicznego paktu o nieagresji.** Sytuacja na Dalekim Wschodzie i utrzymanie w mocy istniejących traktatów stanowi główną troskę Rządu Stanów Zjednoczonych.

Według zapewnień, jakie agencja Havasa otrzymała z dobrze poinformowanego źródła, zawarcie sowiecko-amerykańskiego paktu o nieagresji będzie połączone prawdopodobnie z **uroczystem potwierdzeniem poszanowania istniejących traktatów.** Z tego względu pakt o nieagresji stanowić będzie doniosły czyn w sytuacji politycznej na **Oceanie** Spokojnym.

Ta sama agencja donosi, iż Rząd japoński postanowił **nie obsadzać narazie stanowiska ambasadora w Waszyngtonie,** opróżnionego po ustąpieniu **Debuszi.** W ciągu 6-ciu miesięcy **Japonja** będzie reprezentowana w Waszyngtonie przez „charge d'affaires", Rząd tokijski uważa bowiem, że przed nominacją nowego ambasadora musi dokładnie zbadać skutki i konsekwencje porozumienia sowiecko - amerykańskiego dla sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie.

W Chinach

Rewolucyjny Rząd prowincji Fu-Kjen

Z Szanghaju donoszą, że marszałek **Czang - Kaj - Czek** przygotowuje ofenzywę przeciwko generałowi **Saj - Ting-Kaj,** który ogłosił niepodległość prowincji **Fu-Kjen** (Fukin).

Rozpoczęcie kroków wojennych nastąpi w przyszłym tygodniu. Gen. **Saj-Ting - Kaj** utworzył Rząd prowincji **Fu-Kjen** na którego czele stanął w charakterze premjera **Li - Czaj - Dun.**

Ministrem spraw zagranicznych został Eugenjusz **Czen** a ministrem wojny sam gen. **Saj-Ting-Kaj.**

Rząd ogłosił deklarację, która przewiduje całkowitą autonomję celną, zniesienie niesprawiedliwych traktatów z państwami zachodniemi **wolność strajków, wolność religijną, upaństwowienie prywatnej własności ziemskiej i walkę z wpływami japonskiemi.**

Wojska Rządu prowincji **Fu - Kjen** rozbroiły dwa bataljony wojsk wiernych rządowi chińskiemu w **Amoy,** oraz obsadziły stację radjową i telegraficzną w **Fu-Czau.**

W miarodajnych kołach chińskich liczą się z interwencją japońską **w Fu-Kjen,** jakkolwiek ministerjum spraw zagranicznych w **Tokio** opublikowało komunikat, stwierdzający, że interwencja nie nastąpi dopóki interesy obywateli japońskich w **Amoy i Fu - Czau nie będą** narażone na szwank.

Wielki gniew

Wydana ostatnio przez koła międzynarodowe odezwa w sprawie emigrantów niemieckich, pod którą widnieje m. in. podpis znanej powieściopisarki szwedzkiej Selmy **Lagerlöff,** został przyjęty w Niemczech Hitlera z oburzeniem.

Pisma niemieckie nazywają tę odezwę „nikczemnym pamfletem" i nie szczędzą ostrych słów krytyki **pod adresem Selmy Lagerlöff** za **położenie** podpisu pod odezwą.

Jest rzeczą znamienną, że **większość** dzienników niemieckich **prawdopodobnie** naskutek nakazu zgóry **pomija** milczeniem 75-cioletnią rocznicę **urodzin** wielkiej powieściopisarki, **która przypadła w dniu 20 listopada.**

Pod dyktando eksporterów

Ograniczenie praw obywatelskich robotników portowych

(Kor. własna).

Gdynia, w listopadzie.

Kiedy przed niespełna półrokiem zwiedzałem Gdynię na zaproszenie tamtejszego Oddziału **Zw. Transportowców,** był to początek upalnego lata. W porcie ruch był słaby. Okręty, przeważnie zagraniczne, załadowywano polskiem drzewem, węglem, cukrem. Polska marynarka handlowa, o której roli tak wiele z entuzjazmem pisano, powoli, ale systematycznie, była unieruchamiana; bezczynnie stały statki, uwiązane u brzegu, opuszczone przez zredukowane załogi.

Liczba „zastawionych" (unieruchomionych) okrętów wzrosła, i dziś **trzy piąte załóg marynarskich błąka się po lądzie,** beznadziejnie oczekując na uruchomienie polskich statków, bezczynnych do dziś dnia, **z powodu nieudolnej gospodarki i najwadliwszej kalkulacji towarzystw żeglugowych.**

Gdynia — to okno Polski na świat, symbol rozbudowy form życia naszego, wyraz nowoczesności i twórczego wysiłku—przedstawia sobą teren, który wymaga olbrzymiego jeszcze nakładu pracy w dziedzinie zorganizowania życia portowego i tych wszystkich gałęzi przemysłowych, które wiążą się z polskim eksportem.

Najpoważniejsze pozycje w eksporcie polskim, odbywającym się przez Gdynię, to: **cukier, zboże, węgiel i drzewo.**

Do cukru, zboża i węgla państwo dopłaca wiele miljonów, w postaci premji eksportowych.

Widzieliśmy w **Gdańsku,** jak ładowano na statki polskie zboże. Według prowizorycznych obliczeń, dokonanych na miejscu przez fachowców, okazało się, **że do transportu tego państwo dopłaci około 800.000 zł. (wyraźnie osiemset tysięcy zł.).**

Węgiel, drogi i niedostępny dla wielu obywateli w Polsce, jest wywożony zagranicę po cenach **pięciokrotnie niższych** od cen, obowiązujących w kraju. Zagadnienie eksportu cukru, wielce kosztowne dla skarbu państwa, stanowi niebywale rentowny interes dla cukrowników polskich, finansujących B. B. Zresztą o tej sprawie niejednokrotnie już pisaliśmy.

Najpożyteczniejszą pozycję w stosunkach gdyńskich przedstawia sobą **eksport drzewa z Polski.** Wprawdzie **eksport drzewa stanowi 5,13 proc. ogólnego wywozu,** odbywającego się przez Gdynię, podczas kiedy węgiel stanowi przeszło 80 proc., to jednak przy eksporcie drzewa zatrudnionych jest ogółem 31 proc. robotników portowych, przy węglu zaś tylko 22 proc. Tłumaczy się to tem, że **przeładunek drzewa odbywa się niemal wyłącznie przy pomocy fizycznej siły żywego człowieka. Załadowanie ładunku drzewa na statek wymaga pracy ludzkiej,** podczas kiedy ładunek węgla przeprowadzany jest przy pomocy gigantycznych dźwigów, przerzucających w ciągu półtorej minuty wagon węgla z toru kolejowego na pokład okrętu.

Praca przy przeładunku drzewa wymaga specjalnej kategorji robotników portowych, którzy, teoretycznie stanowiąc element niewykwalifikowany, są wskutek stawianych im wymogów, **robotnikami wykwalifikowanymi, których specjalnością jest ładowanie drzewa.**

Ciężką pracę robotnik drzewny wykonywa w **akordowem tempie.** Niewielka stosunkowo grupa robotników pracuje na dniówkę.

Płace robotnicze w Gdyni są **o wiele niższe, niż w sąsiednim Gdańsku,** gdzie robotnicy zarabiają o 40 albo 60 proc. więcej. Wogóle w Gdyni panuje zasada **akordowych zarobków.** Robotnik pracuje więcej, niż osiem godzin dziennie. Pracuje tak długo, nie dla przyjemności, lecz **z musu.** Jeżeli chce zarobić tyle, aby starczyło mu na utrzymanie jego i rodziny w drogiej nad wyraz Gdyni, nie może wyrobić potrzebnego minimum w ciągu 8 godzin. Nierzadkiem też jest zjawiskiem 10 i 12-godzinny dzień pracy. Dziś stan ten został usankcjonowany nowym dekretem, który dopuszcza możliwość 12-godzinnego dnia pracy. W praktyce zmierza to **do wprowadzenia dłuższego dnia pracy przy utrzymaniu dotychczas obowiązujących, krzywdzących robotnika, stawek płacy.**

Dekret wprowadza **przymusowe rozjemstwo** instytucji, zwanej **Portową Komisją Rozjemczą,** której skład jest taki, że robotnicy **zawsze zostaną zmajoryzowani przez pracodawców,** z którymi z reguły współdziałają przedstawiciele Urzędu Morskiego, Komisarjatu Rządu i powołane do obrony pracy przed wyzyskiem—Ministerjum Opieki Społecznej za pośrednictwem Inspekcji Pracy.

Kwestja **urlopów robotniczych** w Gdyni została załatwiona pod dyktando zorganizowanych wyzyskiwaczy, którzy uzyskali **„prawo" nieograniczonego wyzysku sił robotniczych.**

Ustawa przewiduje prawo do trzydniowego, płatnego urlopu jest **nieosiągalnem** którzy przepracowali w roku kalendarzowym przynajmniej 200 dni. Ponieważ robotnik portowy w Gdyni pracuje 2 do 3 dni w tygodniu, maksymalnie wyrobić może 150 do 180 dni rocznie. W tym stanie rzeczy prawo do uzyskania trzydniowego, płatnego urlopu jest **nieosiągalnem marzeniem.**

Prawo do pracy robotnika w porcie jest też iluzją. Niewolno przyjąć do pracy robotnika, jeżeli nie posiada on książeczki, wydanej przez Urząd Morski, który w drodze mechanicznej decyzji może przez odebranie książeczki pozbawić robotnika prawa do pracy.

Jeżeli do tego dodać prawo nakładania na robotników doraźnych kar pieniężnych aż do odebrania prawa do pracy oraz uchylenie dotychczas obowiązującego w b. zaborze pruskim prawa wybierania rad zawodowych w warsztatach pracy, otrzymamy prawie że całkowity obraz „swobód" obywatelskich, przysługujących robotnikom gdyńskim, twórcom bogactwa prywatnych przedsiębiorstw.

Opowiadał mi jeden z dyrektorów gdyńskiego towarzystwa eksportowego, że ta właśnie ustawa podyktowana była głęboko troską Rządu o robotników. Rozmowę tę odtwarzam prawie dokładnie.

— Jeżeli tak — odparłem, — to dlaczego ograniczono prawa robotnicze?

— Widzi pan, to zrobiono ze względów pedagogicznych.

— Pedagogicznych? — pytam ze zdziwieniem.

— No, bo będzie ukrócona demagogja socialistów, którzy ciągle wrzeszczą o niskich płacach robotników i przy lada okazji grożą strajkiem. Teraz dzięki dekretow my robotników trzymać możemy ostro i odgrodzimy ich od demagogji socjalistycznej. Pan rozumie przecież, że my tu w Gdyni jesteśmy na pionierskiej placówce, musimy tworzyć i budować w harmonji. Robotnicy ze Związku Transportowców wrzeszczą ciągle, że oni mało zarabiają. Raz po raz grożą strajkiem. Dla spokoju naszej pracy trzeba położyć temu kres.

— I mieć swobodę w twórczem budowaniu — dodaję ja.

— A tak — basuje mi dyrektor.

— I swobodę w wyzysku—dorzucam.

— Wyzysk, proszę pana, to jest element kalkulacyjny. Płacimy robotnikom tyle, wiele musimy. Staramy się więc płacić jaknajmniej, aby koszta robocizny możliwie redukować. I proszę pana, aby koszta robocizny możliwie redukować. I, proszę pana, teraz, dzięki ustawie rządowej, **możemy korzystniej, niż ktedykolwiek,** kalkulować konkurencyjne ceny.

— Z krzywdą robotników robicie to— wtrącam.

— Krzywda, krzywda. Jak robotnik nie będzie wiedział, że to jest jego krzywda, to będzie milczał i nie odczuje tego, co pan nazywa krzywdą.

— No, ale dowiedzą się przecież. Związek ich poinformuje.

To, bądź co bądź, jest bardzo ciekawe, zwłaszcza, jeśli słyszy się to od osoby tak miarodajnej, jak pan. Nie omieszkam przy najbliższej sposobności przygwoździć tej hotentockiej moralności panów. Rzadka to szczerość i dlatego cenna.

Mój rozmówca zdziwiony pyta:

— Przepraszam, a pan redaktor z jakiego dziennika?

— Z **„Robotnika"**, panie dyrektorze— odpowiadam uprzejmie.

Usłyszawszy to dyrektor spłonął, jak burak.

Później dowiedziałem się, że byłem wzięty za przedstawiciela pisma przemysłowców...

A. O.

Program prac „Małej Ententy"

Rząd czechosłowacki przystąpił do opracowania programu konferencji gospodarczej państw „Małej Ententy", która będzie zwołana prawdopodobnie na dzień 10 grudnia r. b. Sprawa ta będzie również przedmiotem narad ministrów **Benesza** i **Titulescu** w czasie spotkania obu mężów stanu, jakie ma się odbyć w najbliższych dniach. Od początku bieżącego tygodnia toczą się narady przedstawicieli przemysłu i rolnictwa w sprawie wzmożenia eksportu czechosłowackiego do Jugosławji i Rumunji.

Straszliwa katastrofa lotnicza

w Sowietach

Pod Charkowem wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas lotu próbnego największy w świecie samolot 128 osobowy, aparat K. 7; **14-cie osób poniosło śmierć,** m. in. naczelny pilot **Sniegiriow,** naczelnik działu montażowego fabryki lotniczej, inż. **Zernotin,** przedstawiciel głównego urzędu awjacji cywilnej **Lippa,** naczelnik działu kontroli technicznej **Papczynskij,** oraz inżynierowie konstruktorzy: **Szkłowskij** i **Zareckij.** Pozatem zginęło kilku techników i robotników. Katastrofa wydarzyła się 21-go po południu. Wiadomość do Moskwy nadeszła dopiero wczoraj o godzinie 17-ej. Przyczyny i bliższe szczegóły katastrofy nieznane. Powołano rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo - włościańskiej ukraińskiej, **Suchomlinem,** oraz naczelnikiem G. P. U. okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgowym na czele.

Przed Kongresem Komunistów Z. S. R. R.

Dn. 22 stycznia, czyli w 10-tą rocznicę śmierci **Lenina,** ma zostać zwołany 18 Kongres partji komunistycznej Z. S. R. R., który ma ustalić wytyczne ideowo - polityczne na okres 2-giej „piatiletki". Obecnie odbywają się w Moskwie komisje plenum centralnego komitetu partji komunistycznej. Część uchwał ma być opublikowana w dniach najbliższych.

Wrażenia ze stratosfery

Z Nowego Yorku donoszą o szczegółach lądowania balonu stratosferycznego, który jak wiadomo, osiągnął wysokość 17.000 metrów. Lądowanie nastąpiło w niezamieszkanej i bagnistej okolicy. Jeden z lotników, **Fordney** z największą trudnością zdołał poprzez zarośla i moczary przedostać się do najbliższej siedziby ludzkiej, odległej o kilka kilometrów, **podczas gdy jego towarzysz Settle** pozostał przy balonie. **Fordney** oświadczył, że lot dostarczył im niezapomnianych wrażeń i pozwolił na dokonanie cennych doświadczeń naukowych.

Alarm turowców Warszawy

We wtorek wieczorem, odbyło się **pożegnanie tow. Stanisława Dubois przez Warszawską Organizację Młodzieży T. U. R.**

Zbiórkę zarządzono na 24 godziny przed terminem zebrania. Mimo to przy **było około 400 turowców.** Było to miarą zainteresowania się młodzieży sprawą jak i dowodem szczerej i głębokiej sympatji młodzieży dla tow. Stanisława **Dubois,** przywódcy Organizacji.

Padły słowa proste, słowa z pod serca kierowników Warszawskiej Organizacji, słowa przywiązania do człowieka, który stał się symbolem twardej i nieugiętej walki.

Odpowiedział tow. Dubois również prosto i również przekonywająco.

Stwierdził położenie klasy pracującej Polski, i rolę młodzieży w nowym nadchodzącym okresie pracy i walki młodego pokolenia. Wezwał do wytrwania.

Biła od wszystkich zebranych z serc i dusz płynącą silna wola wytrwania i zwycięstwa, pewna wiara w przyszłość.

Czuło się to osobliwie **mocno,** kiedy z ust zebranych padły słowa proletarjackich pieśni.

Tow. Dubois obdarzono **bukietami** czerwonych kwiatów. Zrealizowały się w nich wszystkie najgorętsze uczucia, wszystkie myśli, wszystkie dążenia młodego pokolenia do wolności i sprawiedliwości w Polsce.

Szczerze, i prosto.

Tow. Dubois posiał dobre ziarno w dusze młodzieży. Plony nie zawiodły. I znowu spotkamy się wszyscy. W jakże innych warunkach.

Rozmowy telefoniczne

z zamorskiemi krajami

Ministerjum poczt i telegrafów opracowało statystykę rozmow z Polski do krajów zamorskich i naodwrót. Ze statystyki tej wynika, iż w roku 1932 przeprowadzono z Argentyny do Polski 7 rozmów, a z Polski do Argentyny ani jednej. W pierwszem półroczu 1933 nie było ani jednej rozmowy między obu tymi krajami.

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozmawiano z Polską w 1932 roku — 10 razy a z Polski do Stanów — 8 razy. W pierwszem półroczu r. b. było ze Stanów do Polski 15 rozmów, a z Polski do Stanów 4 rozmowy.

Indje holenderskie rozmawiały z Polską w 1932 roku — 2 razy, a Polska z Indjami ani razu. W pierwszem półroczu roku bieżącego była jedna rozmowa z Polski do Indji holenderskich, ani jednej rozmowy nie było z Indji.

Z Brazylji do Polski mówiono jeden raz w roku 1932, a z Polski ani razu. Zato w pierwszem półroczu r. b. było z Brazylji do Polski 8 rozmów, a z Polski do Brazylji — 5.

Między Polską a Palestyną, naodwrót nie było w 1932 roku żadnej rozmowy. W pierwszem półroczu r. b. Palestyna rozmawiała z Polską 3 razy. Z Polski do Palestyny nie było ani jednej rozmowy.

Podobnie między Polską a Egiptem i naodwrót nie było w roku 1932 żadnej rozmowy. W pierwszem półroczu r. b. Egipt rozmawiał z Polską 2 razy a Polska z Egiptem ani razu. (PRESS).

Telefon - powodem przykrego zajścia

Przy ul. Pokornej 16 w Warszawie, do biura sp. z o. o. zwalczania grzybówszkodników **„Fungua",** przyszedł jakiś dobrze podchmielony młodzieniec, celem skorzystania z telefonu w gabinecie dyr. inż. Zygmunta **Przewalskiego.** Ten zgodził się. Ponieważ rozmowa trwała zbyt długo, przeszkadzając w czynnościach, przeto inż. **Przewalski** trzykrotnie zwracał uwagę telefonującemu, ażeby rozmowę przerwał. Tymczasem młodzieniec, rozmawiając dalej, zaczął jednocześnie przeglądać w papierach na biurku. To wyprowadziło z równowagi inż. **Przewalskiego,** który wziąwszy młodzieńca za ramię, wyprowadził z gabinetu. Po upływie kilku minut do gabinetu **wszedł również dobrze podchmielony** administrator tej posesji, 40-letni Stanisław **Sakowski,** buchalter. Ten podniesionym głosem zwrócił inż. **Przewalskiemu** uwagę, że jakoby niesłusznie obraził jego przyjaciela. Inż. **Przewalski,** widząc przed sobą nietrzeźwego, nie chciał z nim rozmawiać, lecz otworzywszy drzwi, poprosił o opuszczenie gabinetu. **Sakowski** nie chciał wyjść. Wtedy, w czasie usuwania przemocą, **Sakowski** uderzył głową głową i rozbił szybę w drzwiach, a następnie poślizgnął się, upadł i złamał lewe podudzie. Inż. **Przewalski** wezwał do pomocy urzędnika Kazimierza **Eljasza,** oraz **dozorcę domu** i policjanta. Sporządzono **protokuł o** najście lokalu. **Sakowskiego opatrzyło** Pogotowie i przewiozło do **szpitala.**

Proces sędziego

Jak się dowiaduje agencja **PID, na** wokandzie Izby I-szej karnej Sądu Najwyższego znajdzie się w **dniu 28 b. m.** proces, wynikły na tle przeprowadzonych ostatnio lustracyj kancelarji notarjalnych.

Sąd Najwyższy rozstrzygnąć ma **skargę** kasacyjną, wniesioną przez obrońcę sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie, **Markowa,** skazanego na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary za brak dozoru. Sędzia **Markow,** będąc wydelegowanym do zbadania stanu kancelarji notarjalnej w **Buczaczu,** stwierdził, iż rejent **Czechowski** popełnił malwersacje, wynoszące kilka tysięcy złotych, jednakże wobec pokrycia niedoboru, nie złożył władzom przełożonym zameldowania o wykrytych nadużyciach.

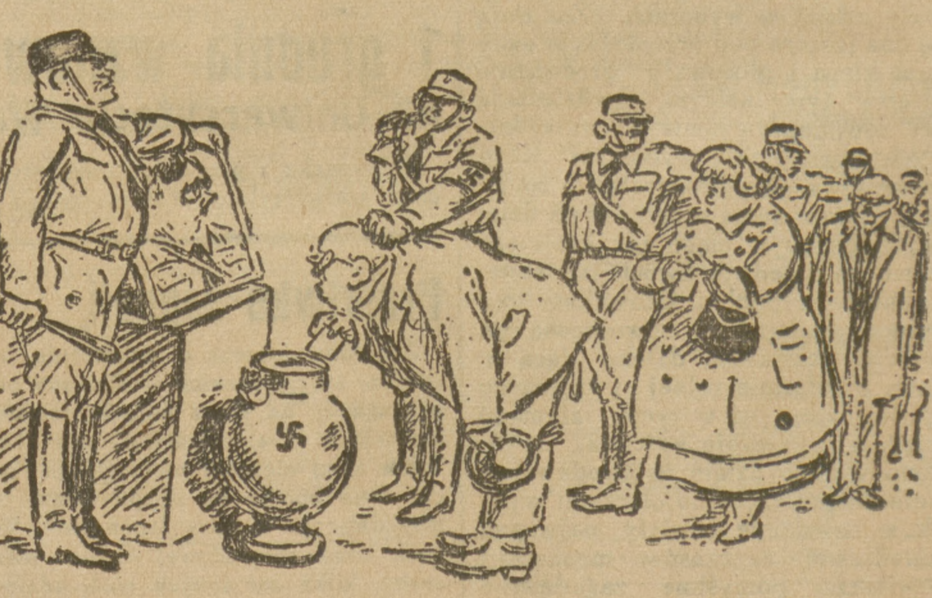
Wyrok w sprawie b. sędziego

Wyrok w sprawie b. sędziego **Łopatty** ogłoszony będzie w sobotę.

Mandżu-Ko wciąż prowokuje

Źródła sowieckie donoszą za prasą japońską o aresztowaniu przez mandżurską straż kolei wschodnio - chińskiej w dn. 17 b. m. 14-tu obywateli sowieckich w Charbinie. Powód aresztowania nie jest znany.

Komedja wyborcza w Niemczech



Tak wyglądała „wolność" i „swoboda" obywateli niemieckich w dniu **komedji** wyborczej do Reichstagu. (Le Rire—Paryż).

Niemcy — naród w zbroi

Cyfry i fakty

II.

Z dobrej konjunktury w przemyśle zbrojeniowym korzystają w pewnym stopniu inne gałęzie przemysłu, bezpośrednio ze zbrojeniami nie związane, a więc w pewnej mierze przemysł włókienniczy oraz budowlany i jego pomocnicze rozgałęzienia. W każdym razie Niemcy zbliżają się do tego punktu, od którego finansowanie zbrojeń da się uskuteczniać tylko przez inflację. Inflancja ta bezwzględnie musi nastąpić, gdyż zarówno ze względów na politykę wewnętrzną jak i ze względów zawodowo-wojskowych nie może nastąpić zahamowanie zbrojeń. *Że jednakże nie można bez końca operować bezwartościowym pieniądzem, a dalsze zbrojenia są dla „Trzeciej Rzeszy" jedyną możliwością zatrudnienia pewnych mas robotniczych, jedynem wyjściem z tego błędnego koła musi być wojna i tylko wojna.*

Zamówienia na materjał zbrojny zostają po części utajone. Gdy np. oświadcza się, iż z powodu spadku frekwencji kolejowej — i tu znowu zapomniano o kłamstwach konjunkturalnych — zniesiono pociąg pośpieszny pomiędzy Berlinem a Królewcem i w miejsce pociągu wprowadzono wielki samolot ciężarowy, to oczywiście zamówiono nie jeden tylko samolot, lecz całą serję samolotów bombowych. *Uczyniono to nie z budżetu ministerjum Goebbelsa, dysponującego „tylko" 74 miljonami marek, lecz z budżetu ministerjum komunikacji.*

Poszczególne kraje, gminy, wielkie zakłady przemysłowe, związki zawodowe zostają zmuszone do zamawiania samolotów „Obrony Powietrznej". Wraz zaś z propagandą budowy samolotów idzie w parze wojskowe wykształcenie niemal siłą wciąganych cywilów. Razem z bezpośrednio wciągniętymi robotnikami, pracownikami umysłowymi, urzędnikami, nauczycielami, studentami, członkami „Ochotniczej Służby Pracy", drużynami sportowemi, szturmowcami obojga formacyj, Stahlhelmem i młodzieżą hitlerowską — *daje to obraz powszechnej służby wojskowej.*

Cała nowo-niemiecka propaganda Obrony Powietrznej jest niezbitym dowodem niemieckich tendencyj agresywnych. Czyich bowiem ataków, powietrznych mogłyby się obawiać pokojowe Niemcy?

Do tych ukrytych zbrojeń w lotnictwie przybywają jeszcze *lotnicze zbrojenia policji pod niezwykłym pretekstem walki z bolszewizmem,* która to walka obok zapewnień pokojowych i obok troski o pracę dla wszystkich stanowi treść wszystkich przemówień hitlerowców od chwili, gdy objęli władzę.

Dnia 25 lipca r. b. o lotniczych zbrojeniach Niemiec mówiono w Izbie Gmin. Mianowicie, w odpowiedzi na interpelację posła robotniczego *Cocksa* podsekretarz stanu *Eden* z angielskiego Foreign Office *oświadczył, że Niemcy chciały nabyć w Anglji 25 — 50 samolotów dla policji, lecz brytyjski chargée handlowy w Berlinie nie zgodził się na tę tranzakcję, powołując się na traktat lotniczy z 1926 roku.* Dyskusja ta wyłoniła się w Izbie Gmin w związku z rewelacjami „Timesa", o zamierzonych zakupach, którym rząd niemiecki zaprzeczył.

Niemcy jednak same zaopatrzyły się w samoloty, po części z motorami Rolls-Royce, sprowadzonemi z Anglji.

X.

Przegląd prasy

ZAŚLEPIENIE.

Pan N. S. z **„Naszego Przeglądu"** zieje szczególną nienawiścią do Socjalizmu i każda porażka socjalistów gdziekolwiek na świecie napełnia duszyczkę jego niewysłowioną radością. Socjaliści w Hiszpanji ponieśli porażkę. Prowadzili walkę na dwa fronty. Z jednej strony mieli przeciwko sobie całą zjednoczoną burżuazję z klerem, który według prasy burżuazyjnej, już przed dwoma laty miał być „doszczętnie wytępiony", z drugiej zaś socjaliści byli zawzięcie atakowani przez anarchistów i syndykalistów. Na porażkę socjalistów w dużym stopniu wpłynął także udział w głosowaniu kobiet, które nie otrząsnęły się w ciągu dwu lat z wielowiekowych wpływów kleru.

Socjaliści przeprowadzili w Hiszpanji wiele zasadniczych reform. Wprowadzili między innemi pełne równouprawnienie religji, dzięki czemu wielu Żydów z Niemiec mogło osiedlić się w Hiszpanji, pracować tam i uprawiać wolne zawody w kraju, skąd w XV wieku wypędzeni zostali. Porażka socjalistów otwiera szerokie perspektywy zarówno klerowi, jak i wojującemu faszyzmowi. Trudno przeto normalnym ludzkim rozumem pojąć, czemu pana N. S. radość rozpiera Pan N. S. cieszył się z każdej porażki niemieckich socjalistów i „zacieszył się" **Hitlera.** Powinien obecnie być zadowolony.

Ale p. N. S. z wielkiego ukontentowania mija się z prawdą i lekceważy sobie inteligencję swojego czytelnika

„Klęska stronnictwa socjalistycznego w Hiszpanji zamyka długi łańcuch tragicznych konfliktów, w które popadła druga międzynarodówka na terenie powojennej Europy. Głosząc w teorji hasła uspołecznienia środków produkcji i wywłaszczenie ziemi, stronnictwa socjalistyczne, po dojściu do władzy, nie mogły realizować swych wyborczych programów i obróciły się w obrońców kapitalistycznej, a nawet feudalnej własności".

W Hiszpanji socjaliści przeprowadzili reformę rolną, a p. N. S. robi z nich „obrońców kapitalistycznej, a nawet feudalnej własności", **To jest mijanie się z prawdą.**

Cokolwiek **rozgarnięty czytelnik gotów zapytać p. N. S.: Jeżeli socjaliści** tak „bronili" kapitalistów i burżuazji, to czemu ich burżuazja obaliła i czemu p. N. S. tak się pieni na tego rodzaju „potulnych" socjalistów? A może to p. N. S. jest sam takim czerwonym i radykalnym socjalistą?

„POPRAWKI HISTORYCZNE".

Pan Bogusław **Miedziński** jest nietylko ekonomistą w BB, co spowodowało powierzenie p. **Miedzińskiemu** generalnego referatu budżetu, lecz jest także „specem" od spraw ustrojowych. Ale pisząc „o ustroju Rzeczypospolitej", daje szkic dziejów Konstytucji polskiej, przyczem wkracza na teren historyczny, gdzie za przykładem zgóry zabiera się do „poprawek" historycznej rzeczywistości. Jesteśmy więc znowu przy owym pamiętnym roku 1920, który naszym poprawiaczom dziejowym najwięcej przysparza trosk i kłopotów.

Na szczęście od 1920 r. dzieli nas wszystkiego 13 lat i naoczni świadkowie owych dni, spoczątku smutnych i tragicznych, a potem pogodnych i radosnych, żyją, są zdrowi na ciele i umyśle i nie pozwolą się „zagadać".

Według tedy p. **Miedzińskiego,** rzeczy w roku 1920 tak stały:

„Gdy tedy najbardziej nowoczesne i demokratyczne państwa nakładały czasu wojny potężne hamulce, bezwzględne ograniczenia, na wszystkie przywileje i wolności obywatelskie — my pozwoliliśmy sobie na ten zdrowemu rozsądkowi samozachowawczemu urągający eksperyment, żeśmy wojnę, która mogła nas zabić w samej chwili Odrodzenia — toczyli z pełnym przepychem zbiorowej suwerenności parlamentu, nieograniczonych swobód obywatelskich i odpowiedzialności Naczelnego Wodza przed Sejmem — Sejmem o chwiejnej większości, ważącej się wśród kilkunastu stronnictw i partyjek. I trzeba było doprawdy szczególnej łaski Boskiej, której narzędziem była potężna indywidualność i niezłomny charakter Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa; trzeba było tej — niezależnej od wyborów — osobistej Jego popularności w masach, którą dał Mu dorobek Jego życia, poprzedzający wskrzeszenie Rzplitej, abyśmy z tego eksperymentu wyszli nietylko cało, lecz ze wspaniałym triumfem zwycięstwa".

Otóż żyjący i naoczni świadkowie owych dni pamiętają, że „narzędzie" było od pierwszej chwili wojny polsko-rosyjskiej. Było, kiedyśmy szli szlakiem Chrobrego na Kijów i było, kiedyśmy własnym szlakiem wracali, a w społeczeństwie nastrój trwogi i paniki oraz troski o dopiero co wyzwoloną ojczyznę rósł. Nastrój ten radykalnie się zmienił z chwilą, gdy na czele Rządu stanęli dwaj ludzie, z których jeden był popularny w masach chłopskich, a drugi — w masach robotniczych. Gdy te dwa autorytety przemówiły do mas, nad Wisłą stał się cud. Kto są te autorytety — wszyscy wiedzą. Wiedzą również wszyscy, **gdzie te autorytety dzisiaj są.**

Tyle na dzisiaj. Gdy zajdzie potrzeba, przypomnimy posiedzenia Rady Obrony Państwa. Byli członkowie ROP także jeszcze żyją.

x. y. z.

Dwunasty miljoner lotniczy

W dniu 10 listopada lotem z Krakowa do Warszawy osiągnął 500.000 kilometr powietrzny, przebyty w służbie polskiego pilota komunikacyjnego, p. **Feliks Pecho.**

Jubilat jest dwunastym z rzędu pilotem P. L. L. „LOT", który przebył tę daleką drogę podobłoczną znacznie dłuższą od podróży na księżyc i przekraczającą 10 okrążeń kuli ziemskiej.

Z dziejów walki o wolność sumienia

Jak wiadomo, od roku 1928 samorząd m. Łodzi znajdował się w rękach socjalistycznej większości Rady Miejskiej. Niedawno socjalistyczny samorząd m. Łodzi został rozwiązany. Oto co m. in. czytamy w sprawozdaniu ustępującego zarządu m. Łodzi (książka ok. 500 stron p. t. **„Samorząd m. Łodzi" w latach 1928 — 1932 Łódź 1933 r.").** W okresie sprawozdawczym ilość nieobsługiwanych dotychczas przez urząd stanu cywilnego (magistracki) związków religijnych, uległa zwiększeniu przez dodanie Wolnego Kościoła ewangelicko-luterskiego i Zjednoczenia Wiedzy Chrześcijańskiej. Aby umożliwić osobom obłożnie chorym sporządzanie aktów stanu cywilnego kierowano do nich urzędników stanu cywilnego dla zeznania odnośnego aktu. Na podstawie legitymacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i zaświadczeń instytucji opieki społecznej — zwolniono z opłat 11.541 ubogich petentów na sumę ogólną 47.339 zł. 10 gr. Urząd skierował do Ministerjum Spraw Wewnętrznych memorjał, w którym wskazał na konieczność zaprowadzenia specjalnych ksiąg dla osób, nienależących do żadnego z prawnie uznanych wyznań, i. zresztą, jak widzimy, **prowadził takie księgi.** Według projektu urzędu do ksiąg tych wnoszonoby również zapisy dzieci zrodzonych z małżeństw, które zostały zawarte przed władzami świeckiemi. Niemało kłopotu przysparzała urzędowi sprawa chowania zwłok członków nie zalegalizowanych prawnie wyznań i osób nienależących do żadnego wyznania. Niejednokrotnie urząd zmuszony był odwoływać się do interwencji władz nadzorczych w tych sprawach. Urząd opracował wniosek o założeniu w Łodzi cmentarza komunalnego przeznaczonego dla członków tych związków religijnych, które nie posiadają własnych cmentarzy oraz dla pozawyznaniowych. Władze miejskie postanowiły cmentarz taki założyć.

H. Ś.

Sprawa Jerzego Czeszejko-Sochackiego

Kierownictwo KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI podtrzymuje w dalszym ciągu swoje zarzuty pod adresem b. posła komunistycznego Jerzego CZESZEJKO-SOCHACKIEGO, oskarżając go o rolę „agenta defensywy i II Oddziału polskiego sztabu generalnego", innemi słowy — o rolę... w stylu AZIEWA.

Wiadomość sama wywołała z natury rzeczy olbrzymie wrażenie w kołach komunistycznych; Czeszejko-Sochacki stał wszak przez dłuższy czas dosłownie u steru partji komunistycznej.

W kwestję słuszności oskarżenia nie wchodzimy, bo brak nam danych dla własnej oceny. Jeżeli jednak komuniści oskarżają słusznie, w takim razie cała rzecz przeobraża się w problem bardzo poważny. Ma on dwie strony. Jedna należy do tej samej kategorji zjawisk, co i słynny z procesu samborskiego BARANOWSKI. Tu nasz pogląd znany jest powszechnie. Strona druga — to głęboki widocznie proces rozkładu w samym ruchu komunistycznym; jeżeli „agent defensywy" mógł przez kilka lat kierować partją nielegalną, to... wszystko się kończy. Przed oczyma robotnika-komunisty otwiera się jakaś przepaść bez dna. Zdrowe ruchy nie przeżywają aż takich... zdarzeń. *S. K.*

Informacje P.A.T.

Sowieckie czynniki oficjalne do których korespondent PAT. zwrócił się z prośbą o potwierdzenie lub zaprzeczenie wiadomości o aresztowaniu w Moskwie wybitnego komunisty polskiego **Sochackiego,** odmówiły odpowiedzi, twierdząc, że nic im w tej sprawie nie jest wiadomo.

Jak się dowiaduje ag. PAT., Sochacki był w niełasce już od dłuższego czasu. Jeszcze w roku ub. został usunięty ze stanowiska kierownika Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Kijowie pod zarzutem „oportunizmu". Jak się zdaje usunięcie **Sochackiego** z widowni politycznej ma swe źródło w głębokim fermencie wśród komunistów polskich, przebywających na terenie Z. S. R. R. Wedle informacyj, **Sochacki** ma być istotnie wydalony z partji i aresztowany.

Wzrost liczby radjoabonentów w Polsce

W ostatnich tygodniach liczba radjoabonentów w Polsce wzrosła o blisko 20 tysięcy, wobec czego ogólna liczba abonentów radja dochodzi obecnie do 300 tysięcy. W lecie r. b. liczyło Polskie Radjo 260 tysięcy, a we wrześniu około 280 tysięcy abonentów.

Wzrost liczby radjoabonentów tłumaczony jest nadchodzącą zimą oraz zaostrzoną walką z radjopajęczarstwem, prowadzoną przy pomocy policji i listonoszów. (PRESS).

Balonik z antyhitlerowskiemi odezwami na ziemiach polskich

PAT. donosi:

W tych dniach na polach wsi Aleksandrówka, gminy Czołowo, pow. Kolskiego, spadł większych rozmiarów balonik, do którego przeczepionych było kilkadziesiąt odezw w języku niemieckim.

Z treści odezw wynika, że wydane one zostały przez antyhitlerowskie grupy niemieckie, które wzywały naród niemiecki, ABY W DNIU 12 LISTOPADA, T. J. W DNIU WYBORÓW, „OPAMIĘTAŁ SIĘ I DAŁ WYRAZ PRAWDZIE".

Balonik prawdopodobnie wypuszczony został na terenie Niemiec, pędzony jednak wiatrem, zaleciał na teren polski i tu po kilku dniach opadł.

Odezwy oraz balonik zatrzymały władze bezpieczeństwa.

Pamiętajmy o faktach!

Książka H. Swobody

Gdy obchodzimy pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej, musimy pamiętać przedewszystkiem o **faktach.** Nie tyle roztkliwiać się, ile **pamiętać** o dziejach naszych walk dnia wczorajszego i zdawać sobie dobrze sprawę z tego, jaką rolę odgrywała PPS., jakie stanowiska zajmowała i jakie walki prowadziła.

Dlatego też przypominamy czytelnikom raz jeszcze niedawno wydaną książkę **Henryka Swobody „Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej".** Wielką zasługą naszego młodego historyka jest to przedewszystkiem, że zebrał i ugrupował **fakty.** A bez dokładnej znajomości tych faktów niepodobna dziś pracować i walczyć. Młodsi tych faktów przeważnie nie znają, bo byli wówczas zbyt młodzi. Starsi zaś, pogrążeni w codziennych pracach i troskach organizacyjnych, łatwo zapominają o faktach i nie zdają sobie sprawy z całokształtu naszej polskiej rzeczywistości.

Weźmy więc — wszyscy — do rąk książkę tow. **Swobody.** Przestudjujmy razem z autorem piętnastolecie naszego niepodległego istnienia. Wyciągnijmy wnioski dla dnia dzisiejszego.

Polska rozpoczynała swoje istnienie, jako **wielka konsekwentna demokracja.** To było jej wielką **siłą** w trudnych momentach. Polski lud nie mógł mieć wielkiej kultury politycznej; nowe państwo zostało złożone z części, ukształtowanych w różnych warunkach, psychologicznie bardzo odmiennych. I oto demokracja dała tej Polsce jedność, dała niezwykłą siłę przetrwania. Czy przypominać chociażby rok 1920 i ten niezłomny upór, z jakim młoda demokracja polska walczyła o swe istnienie?..

Dużo się zmieniło od owych czasów. Zwłaszcza rok 1926 był rokiem przełomowym. Demokracja stopniowo przestawała być demokracją. Zamierzona na wielką skalę reforma rolna odchodziła na plan drugi; ograniczano ustawodawstwo robotnicze; szkoła stała się terenem znanych eksperymentów. Natomiast te grupy i klasy, które w r. 1918 i następnych nie miały nic do gadania, stanęły na planie pierwszym. Kartele przemysłowe, magnaterja ziemiańska stały się **siłami kierowniczemi.**

Warto (i trzeba) śledzić tę ewolucję wraz z tow. **Swobodą** na przykładach konkretnych. Zdamy sobie dobrze sprawę z tego, jaką rolę odegrała polska klasa robotnicza w początkach Rzeczypospolitej w dziele budowania państwa, w dziele tworzenia politycznej i ogólnej kultury. W swej syntezie piętnastolecia tow. **Swoboda** słusznie powiada o pierwszych latach naszej niepodległości:

„Klasa robotnicza odegrała w tym czasie większą rolę polityczną, aniżeli to wynikało z jej liczebności".

Łatwo pojąć, że wraz z podkopywaniem i rozbijaniem wpływów i znaczenia klasy robotniczej, wraz z dojściem do decydujących wpływów grup i klas reakcyjnych, następuje osłabienie rozwojowego procesu w państwie a zarazem — co najważniejsza, — osłabienie związku najszerszych warstw ludu z państwem. Organiczne tkanki, łączące ten lud z państwem, zamierają i przetwarzają się na proch... Jak to wpływa na **rzeczywistą siłę** państwa. — łatwo pojąć; tylko nie każdy ten proces rozumie. Ale w węzłowych punktach dziejowych te rzeczy mogą bardzo łatwo się ujawnić. Oby tylko nie tragicznie dla państwa samego. A pamiętajmy, że Polska stoi w obliczu potężnych doświadczeń międzynarodowych. Zamykając swą syntezę, powiada tow. H. **Swoboda:**

„W czasie pierwszego swego piętnastolecia Polska rozwiązała właściwie tylko jedno z wielkich zagadnień historycznych, które przed nią stanęły — zagadnienie granic".

Istotnie, zagadnienie ustrojowo-polityczne, rozstrzygnięte u wstępu w duchu demokracji (Konstytucja 1921) po znanych walkach parlamentarnych, — obecnie zawisło w powietrzu. Zagadnienie społeczne przedstawia się, jako stopniowa likwidacja zdobyczy chłopa i robotnika. Zupełnie zaś zostało nierozstrzygnięte — słusznie stwierdza tow. **Swoboda** — zagadnienie mniejszości narodowych, kardynalne zagadnienie, zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i polityki zewnętrznej.

Ale w tym artykule, przypominającym czytelnikowi ważną pracę tow. **Swobody,** nie możemy ani przeprowadzić całkowitej syntezy piętnastolecia, ani wchodzić w szczegóły. Chcemy tylko zwrócić uwagę ogółowi naszych towarzyszy na wielką wagę przypomnienia sobie drogi, po której szła Polska niepodległa. Niech każdy z naszych działaczy, — stołecznych czy prowincjonalnych — przestudjuje pod kierownictwem tow. **Swobody** uważnie nasz dzień wczorajszy i dzisiejszy aby bardziej świadomie decydować o jutrzejszym!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Przeciwko nieprzestrzeganiu obowiązującego ustawodawstwa pracy w fabrykach tytoniowych

W związku ze wzmożoną akcją podnoszenia norm pracy prawie we wszystkich fabrykach tytoniowych, oraz przekraczaniem 8-godzinnego dnia pracy w fabryce tytoniowej w Krakowie, delegacja Zarządu Głównego **Związku Tytoniowców** udała się do Min. Opieki Społecznej, gdzie przyjęta przez p. inspektorkę, wskazała niedopuszczalność tego rodzaju postępowania instytucji państwowej, która nie respektuje obowiązujących przepisów. Czyżby zmniejszone wpływy ze sprzedaży mieli pokrywać robotnicy nadludzkim wysiłkiem?

P. inspektor **Miedzińska**, po wysłuchaniu przytoczonych jej faktów, ze swej strony przyrzekła interwenjować w dyrekcji Monopolu, czego robotnicy oczekują z niecierpliwością.

Szczekająca dziewczyna

pod wpływem histerycznego snu

W **Przemyślanach** wydarzył się następujący wypadek urojenia histerycznego:

Przed paru dniami około północy obudzeni zostali mieszkańcy domu jednego z fornali folwarcznych niezwykłem szczekaniem rozlegającem się wewnątrz izby. Po zapaleniu lampy ujrzano, że 18-letnia córka fornala siedzi na łóżku i z błędnym wyrazem w oczach szczeka, naśladując psa. Po bezskutecznych wysiłkach przywrócenia jej do przytomności, przywołano lekarza, d-ra **Ziemmermanna**, który dokonał odpowiedniego zastrzyku uspokajającego, jednak bez rezultatu.

Dziewczyna wyła w dalszym ciągu psim głosem. Przerażeni rodzice sprowadzili księdza, którego obecność doprowadziła dziewczynę do przytomności.

Wkrótce dziewczyna uspokoiła się zupełnie i, przyszedłszy do normalnego stanu, opowiedziała swoje przeżycia.

Mianowicie nagle w nocy obudziła się i zdawało jej się, że dusi ją ktoś, podobny do djabła. Maska szatana zlała się przytem z postacią zmarłego niedawno tragiczną śmiercią fornala, niejakiego Hilki, który kazał jej szczekać.

Stan zdrowia dziewczyny jest obecnie normalny.

Z sądów

Znowu defraudacja funduszu stypendjalnego

W sądzie okręgowym rozpoczął się znowu proces o zdefraudowanie funduszu stypendjalnego. Tym razem nadużycia tego dapuszczono się w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, gdzie urzędnik *Kankowski* przywłaszczył sobie 6 tys. złotych z funduszu przeznaczonego na stypendjum dla studentów politechniki warszawskiej.

Prócz Kankowskiego na ławie oskarżonych znaleźli się urzędnicy: *Urbanowicz* i *Sujkiewicz, oskarżeni o niedozór, dzięki* czemu popełniono przestępstwo.

Oskarżony tłumaczył się biedą i brakiem pieniędzy na kurację dla ojca.

I. K.

Burza nad Indochinami



Ulica w **Haiphong** po przejściu straszliwego huraganu.

110 i 370!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za „Przegląd prasy“.

Jest to

110-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym oraz

370-TA

za rządów sanacji.

Powetował długą wstrzemięźliwość

Wczoraj wieczorem w Łodzi, po przybyciu na stację *Łódź-Kaliska* pociągu osobowego z Gdyni, znaleziono w jednym z przedziałów zupełnie nieprzytomnego reemigranta z Ameryki, obok którego leżało *5 pustych półlitrowych butelek po wódce.* Reemigranta przewieziono do szpitala, gdzie po dojściu do przytomności oświadczył, że po przybyciu do Gdyni, kupił kilka butelek wódki, której w Ameryce, wskutek prohibicji, nie pił już od kilku lat.

Zjazd Stow. b. więźniów politycznych

Dnia 8 grudnia 1933 r. w Warszawie przy ul. Bielańskiej 9 m. 39, odbędzie się VI Zjazd delegatów Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Porządek dzienny: O godz. 10 rano delegaci ze sztandarami Kół udadzą się na miejsce straceń w Cytadeli, gdzie po złożeniu wieńca, nastąpi odsłonięcie ufundowanej przez Stowarzyszenie gabloty nad historyczną szubienicą. O godz. 8 po poł. otwarcie zjazdu: Zagajenie VI Zjazdu; wybory prezydjum VI Zjazdu; wybory komisji: mandatowej, wnioskowej i matki; odczytanie protokułu poprzedniego Zjazdu; sprawozdanie Zarządu Głównego — prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej; sprawozdanie delegatów z Kół; ogólna dyskusja nad sprawozdaniami; uchwalenie budżetu na 1933-34 r.; wybory władz Stowarzyszenia; sprawy organizacyjne: a) akcja oświatowo - propagandowa w dziedzinie szerzenia wiedzy historycznej ruchów wolnościowych i rewolucyjnych na ziemiach Polskich, b) zmiany w statucie, wolne wnioski i zamknięcie Zjazdu.

Rada Miejska

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się 153 posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym w szeregu spraw znajdują się kwestje zaciągnięcia pożyczek dla wodociągów i kanalizacji 3.100.000 zł., dla Zarządu miasta cztery pożyczki w łącznej sumie 940.000 zł.

Wreszcie Rada uchwali dodatkowe kredyty dla Gazowni, budżet K. K. O., oraz wniosek magistratu w sprawie godła i pieczęci stolicy.

Ruch kult.-oświatowy

Z ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJ. DZIECI. ODDZIAŁ WARSZAWA. W dn. 23 listopada r. b. (czwartek) w lokalu Zw. Użyt. Publ., ul. Warecka 7, II piętro, o godz. 6 wiecz. w I-ym terminie i o godz. 6.30 w 2-im terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków Oddziału z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie a) organizacyjne, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej. 3) Preliminarz budżetowy. 4) Dyskusja. 5) Wybór 7 członków Zarządu i 3 zastępców. 6) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców. 7) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Z Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej

Posiedzenie wtorkowe

Wtorkowe popołudniowe posiedzenie przedstawicieli wielkich mocarstw w Genewie **nie dało żadnego rezultatu w sprawie odroczenia obrad konferencji.** W czasie posiedzenia delegaci francuscy zażądali sprecyzowania zasady, na jakiej miałyby się odbywać dyplomatyczne rokowania w czasie przerwy w obradach konferencji. Paul **Boncour** przemawiał za tem, aby wygłoszone w mowie sir John **Simona** w dniu 14 października zasady, które znalazły poparcie Francji oraz Stanów Zjednoczonych, stanowiły podstawę dalszych rokowań, podczas gdy przedstawiciele Anglji i Włoch wypowiedzieli się za powrotem do pierwotnego planu rozbrojeniowego **Mac Donalda.**

W Madrycie zwyciężyli socjaliści

Z Madrytu donoszą, że w okręgu madryckim zostało wybranych **11 socjalistów** i 6 członków listy **prawicowej.** Rezultat ten jest definitywny.

Za zamach na Steidle'go

W procesie przeciwko obywatelowi niemieckiemu Werberowi v. Alvensleben, oskarżonemu o dokonanie zamachu na przywódcę Heimwehry austrjackiej dr. **Steidle'go** zapadł w Wiedniu wyrok. Oskarżony został skazany **na 3 lata ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem i postem raz na kwartał oraz ciemnicą w rocznicę zamachu.** Pod odsiedzeniu kary oskarżony będzie wydalony poza **granice państwa. Alvensleben wyrok przyjął.**

Bezrobocie w Niemczech

rośnie nawet według źródeł oficjalnych

Według sprawozdania urzędowego, ilość bezrobotnych w Niemczech na d. **15 listopada wynosiła 3.776.000 wobec 3.745.000** z końcem października.

„Czeluskin“ uwięziony przez lody

Ekspedycja prof. *Schmidta* na statku *„Czeluskin“* skazana została na przymusowe zimowanie w lodach. Ekspedycja ratunkowa na łamaczu lodów „Liedtke“ zdołała dotrzeć jedynie na odległość *30 mil* od „Czeluskina“ i musiała zawrócić, by uniknąć uwięzienia przez lody.

Towarzyszący ekspedycji słynny **lotnik** sowiecki, znany z lotów podbiegunowych, *Babuszkin,* rozbił samolot o skały lodowe i *sam cudem ocalał.* Ekspedycja profesora *Schmidta* znajduje się obecnie na północ od cieśniny Beringa. Lody unoszą statek w kierunku zachodnim.

Aresztowanie komunistów w Gdańsku

Policja gdańska zaaresztowała 14 komunistów, którzy zajmowali się systematycznie kolportażem ulotek komunistycznych, których treść zwrócona była przeciw **obecnemu „narodowo-socjalistycznemu“ regimowi.** W związku z tem skonfiskowano maszynę drukarską w mieszkaniu jednego komunisty. Komunikat policyjny twierdzi, że inicjatorem ujawnionej nielegalnej akcji jest jeden z posłów komunistycznych do Volkstagu.

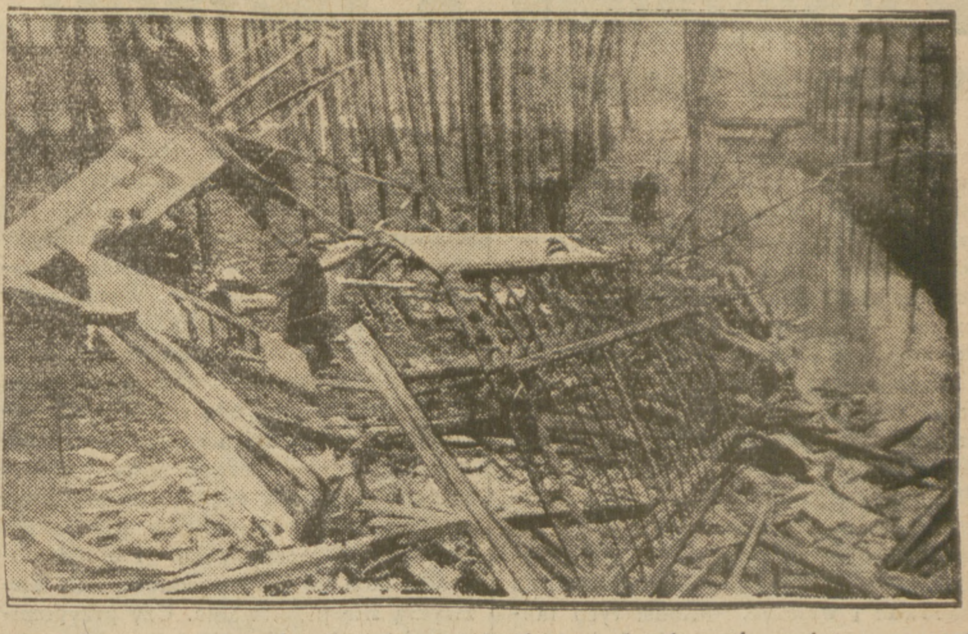
Trzęsienie ziemi ale niewiadomo gdzie

Stacja meteorologiczna we Frankfurcie n. Menem zanotowała wielkie trzęsienie ziemi w znacznej odległości. Aparaty sejsmograficzne notowały wstrząsy **w ciągu** kilku godzin. Ośrodek wstrząsów **znajdował** się w odległości **4.800 km.**

Napad na posterunkowego

Środowej nocy kilku pijanych osobników napadło we Lwowie na pełniącego służbę przy ul. Leona Sapiehy posterunkowego P. P., przyczem dotkliwie go pobiło. Gdy postawa napastników stawała się coraz bardziej **agresywna,** posterunkowy w obronie własnej użył broni, **kładąc trupem na miejscu jednego z napastników — szofera Bielika.**

Samolot zapalił się w powietrzu



Pod Bauvais wydarzyła się straszna **katastrofa lotnicza. Samolot zapalił się w powietrzu i runął na ziemię. Jeden z pilotów zdążył wyskoczyć za pomocą spadochronu i uratować się.**

Sprawozdanie teatralne

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Kredytowa 14): **„Manekiny Szatana“**, rzecz niesamowita w 2 aktach Karola Meré, przekład Z. Kaweckiego, reżyser K. Benda; **„Wina i...kara“**, groteska satyryczna w 1 akcie Michała Zoszczenki, reż. Chmurkowski; **„Synuś dostanie na przeczyszczenie“**, farsa w 1 akcie Jerzego Feydeau, reż. T. Trzciński.

Doskonały w swoim gatunku teatrzyk, tylko za słabo reklamowany. W najnowszym programie przeważa ciężarem gatunkowym część humorystyczna. „Niesamowitka“ — możeby takie słowo urobić można — Merégo jest zbyt mechanicznem nagromadzeniem efektów straszności: jest i cmentarz, i upiór, i strzały po nocy, i magik i somnambuliczka, i manekiny, które lada chwila ożyć mają, ale — mniej byłoby więcej. Jeden efekt wchodzi w drogę drugiemu. Ale sytuacja sama jest naprawdę niesamowita: wnętrze wozu cyrkowego, który w nocy zatrzymał się pod cmentarzem; z tego mogłoby coś być. A w roli magika, ożywiającego manekiny i dręczącego ciało kobiety położonej w środku sceny na tapczanie, p. Brydziński ma nielada popis. Dla samej jego gry warto to zobaczyć.

Groteska Zoszczenki wprowadza nas w światek drobnoustrojów sowieckich, jak swego czasu sławna „Kwadratura koła“ Katajewa. Męża woła władza, może G. P. U., więc zapewne będzie z nim koniec. Ale ludzie tak się już do takich epizodów przyzwyczaili, że ego żona, czy też przyszła wdowa, pochlipując łzami, sprzedaje całe urządzenie domowe i zdąża wyjść powtórnie zamąż, zanim rzekomy skazaniec powróci, do gołych ścian i bezradnej żony. Brakuje jeszcze tego, żeby ex-mąż poszedł się upić na ślubie nowej pary. Nie można lepiej wykpić mechanizmu takich stosunków społecznych.

Ostatnia farsa, z przeczyszczeniem, to niemal nowy gatunek. Komizm ustroju — już nie społecznego, lecz cielesnego. W komedji Moljera „Chory z urojenia“ bohater zbiega ze sceny z powodu nagłej potrzeby. Ta sytuacja powtarza się w farsie dwa razy, a jednak nikogo nie „gorszy“, nikt nosa nie zatyka, wszyscy się śmieją. Dowcip francuski odnosi tirumf, nawet gdy „dotyka“ takich rzeczy. Zręczny jest motyw taki: fabrykant porcelany wyrabia nocniki dla armji francuskiej, aby się „poilu“ francuski w zimie nie zaziębiał. Patrjotyzm porcelanowy! Ale dostawca próbuje towaru — nocniki powinny być trwałe, dale że tedy rozbijać je o ścianę. Jeden po drugim pęka — oszustwo. Czy u nas taki komiczny koncept na rachunek armji byłby możliwy? Czy cenzor nie skonfiskowałby tych nocników?

KAROL IRZYKOWSKI.

Włókniarze białostoccy wobec widma głodu i chłodu

(Kor. własna).

Czynne sezonowo białostockie fabryki włókiennicze, po okresie gorączkowego pędu i pilnych zamówień po strajku, kiedy zatrudniały około 4 tysięcy robotników, już od 4-ch tygodni — niektóre całkowicie, niektóre częściowo— zredukowały robotników. Fabryki, które są jeszcze czynne bądź w całości, bądź też na jedną zmianę, lub wskutek podziału pracy pomiędzy stałymi a zmianowymi robotnikami (po 2, 3 i 4 dni w tygodniu) za kilka tygodni prawdopodobnie zostaną również unieruchomione.

W tych warunkach włókniarze, naskutek pogorszonej przez „sanację" ustawy, uprawniającej do zasiłku dopiero po przepracowaniu 26 tygodni w roku, oraz skasowania zasiłków doraźnych, dla bezrobotnych, skazani są na chłód i powolne konanie w najcięższym okresie roku, gdyż naogół przepracowali tylko od 10-ciu do 20-tu tygodni w r. b.

Pracującym jeszcze włókniarzom zaproponowano **podział pracy**, by w ten sposób ciężar utrzymania bezrobotnych zwalić na sezonowo zatrudnionych, a więc pół-bezrobotnych włókniarzy, co wywołało gorące sprzeciwy i rozdrażnienie wśród włókniarzy.

Na konferencji, zwołanej w sprawie podziału pracy przez Inspektora Pracy, przedstawiciele klasowego Związku Włókienniczego oświadczyli, że decyzję w sprawie podziału pracy pozostawiają robotnikom, natomiast uważają za konieczne **skrócenie okresu, uprawniającego do zasiłku w F. B. po przepracowaniu do 20 tygodni i zaliczaniu przy uprawnieniach do zasiłków niepełnego tygodnia pracy za pełny.**

Na wniosek Inspektora Pracy Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Białymstoku podjął uchwałę za skróceniem okresu do 20-tu tygodni i zaliczeniem pracującym przy uprawnieniach do zasiłków do 3-ch dni w tygodniu za pełny tydzień.

W niedzielę, 19 b. m., zwołany został przez klasowy Związek Włókienniczy **wiec włókniarzy,** na którym, po przemówieniach tow. tow. **Kapitułki** i **Swierzbińskiego,** jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której włókniarze domagają się **skrócenia okresu uprawniającego do zasiłkó ww F. B. do 20-tu tygodni,, liczenia niepełnego tygodnia za pełny i przyznania zasiłków doraźnych dla robotników, którzy przepracowali po kilka tygodni w r. b.**

Wśród włókniarzy panuje zdecydowana wola walki o powyższe postulaty. Czy Minister Opieki Społecznej skorzysta z przysługującego mu prawa w tej sprawie? W roku zeszłym nie skorzystał mimo uchwał Zarządów Obwodowego i Głównego F. B., aczkolwiek w r. ub. F. B. (tak jak i obecnie) miał nadwyżki bilansowe.

Kompromitacja Z. Z. Z. w Końskich

(kor. własna)

W maju 1933 r. kilka typków z nieprawdziwego zdarzenia założyło w Końskich ZZZ. Nie braliśmy i nie bierzemy poważnie tego tworka który od urodzenia chory jest na „galopujące suchoty". Razem tego zebrało się może 15, a najwyżej 20 osób. Byli to ci, co albo nigdy do Związku Zaw. nie należeli, albo nie zostaliby do niego przyjęci.

Otóż to humorystyczne towarzystwo wzajemnej adoracji, wyobraźcie sobie, postanowiło zwołać... wiec robotniczy dn. 19 listopada r. b. Robotnicy zebrani na odczycie T. U. R. mówią sobie: iść czy nie iść. Zdecydowali, żeby iść. Co to szkodzi?

Podczas przemówienia pierwszego mówcy p. **Muszyńskiego,** który omawiał historję walk klasy robotniczej, twierdząc, że socjalizm „upada", bo nie powinien być międzynarodowy oraz, że szeregi ZZZ. stale rosną, robotnicy nie mogli usiedzieć na wiecu i jak jeden mąż wszyscy opuścili salę, pozostawiając w niej: 1) **zastępcę starosty, referenta bezpieczeństwa, tajniaka, kilku policjantów, kilku sekwestratorów (ci z urzędu są na każdem zebraniu) oraz zarząd związku ZZZ. w komplecie; nawet robotnicy z ZZZ. też wyszli.** Panowie z ZZZ. pobledli, ale cóż innego mieli robić? Pogadano sobie jeszcze o oszczędności, której gorącym propagatorem jest p. dyr. kasy komunalnej.

Komentarze niepotrzebne, prawda?

Jeszcze o „entuzjazmie pożyczkowym“

(kor. własna)

Jak donosiliśmy już, na murach miasta **Końskie** ukazało się następujące ogłoszenie:

„Pod sąd opinji publicznej podajemy tych, co nie uiścili II raty pożyczki narodowej". Tu następują nazwiska A potem „dalsze nazwiska jutro".

Ponadto urząd skarbowy wysyła takie przypomnienia:

Dnia 5 b. m. minął termin płatności II raty na subskrybowane przez Pana obligacje 6% Pożyczki Narodowej w sumie . . . . .

*W związku z powyższem Urząd skarbowy wzywa do niezwłocznego zapłacenia powyższej sumy, pod rygorem zastosowania konsekwencyj, wynikających z p. 4 (5) **podpisanej przez Pan...** deklaracji subskrypcyjnej.*

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) Siewniak

Uchwała

robotników Fabryki „Plutos“

W dniu 21 b. m., w lokalu Związku przy ul. Długiej 21, odbyło się zebranie robotnic i robotników fabryki **„Plutos".**

Zebranie zagaił tow. **Dan,** zdając jednocześnie sprawozdanie z ostatnio odbytej konferencji. Następnie przemawiał tow. **Kamiński,** omawiając warunki obecne robotników, oraz podkreślając znaczenie organizacji.

Po referacie i ogólnej dyskusji robotnicy powzięli następującą uchwałę:

1) **Zebrani protestują przeciwko przyjmowaniu nowych sił na niższych warunkach, niż przewiduje umowa, oraz domagają się już dla nowoprzyjętych stawek, objętych umową.**

2) **Zebrani domagają się od dyrekcji należytego ich traktowania, szczególnie przy wyrobach chałwy, gdzie robotnicy są wyjątkowo źle traktowani.**

3) **Zebrani protestują przeciwko potrącaniu lub odrabianiu za przerwę spowodowaną ćwiczeniami gazowemi.**

Twarda ręka p. Słomińskiego

Komisja regulaminowa Rady Miejskiej przyjęła do wiadomości regulamin, jaki ma być wydany w sprawie prac i obrad Rady Miejskiej.

Regulamin ten przewiduje m. in., że prezydent miasta może, jako przewodniczący Rady Miejskiej, nałożyć karę na radnego, który opuści bez podania powodów posiedzenie. Kary te wynosić mają, według nowego projektu 3 — 25 złotych.

Zaznaczyć należy, że zgodnie z dawnemi przepisami również można nakładać kary na radnych za opuszczanie posiedzeń.

Kary nakładane na radnych mogą być ściągane w drodze egzekucyjnej. Dodać należy, że o ile chodzi o prezydenta Słomińskiego, to niewątpliwie skorzysta on ze swoich uprawnień, zwłaszcza w odniesieniu do tych radnych, którzy przez wzgląd na opozycyjne stanowisko dość często opuszczają posiedzenia Rady Miejskiej.

Wielki pożar

w lipnowskiem

Z **Lipna** donoszą:

W nocy z dn. 19 na 20 b. m. w majątku **Złotopole,** należącym do p. Lipczyńskiego, wybuchł groźny pożar.

Od rury piecyka żelaznego, umieszczonego na poddaszu pałacu, zapalił się cały budynek. Pożar, mimo wielkiej wichury, zdołano zlokalizować, nie dopuszczając do zapalenia się budynków gospodarskich, pałac jednak spłonął doszczętnie.

W gaszeniu pożaru brało udział 5 okolicznych straży pożarnych ochotniczych, pracując przez całą noc i dzień następny. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Ciężkie wypadki na kopalni i hucie

Na kopalni **„Eminencja"** w Dębie wydarzył się 20 b. m. nieszczęśliwy wypadek.

Na jednym z filarów w podziemiach kopalni oberwał się węgiel, raniąc ciężko rębacza **Wilhelma Młynarskiego.** Młynarski doznał wstrząsu mózgu i okaleczenia ogólnego. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Tegoż dnia oddział wysokich pieców huty **„Królewskiej"** był terenem tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą ciężkie zranienie robotnika **Wilhelma Pasternaka.** Podczas naprawy żórawia przygniotła Pasternaka ciężka skrzynia żelazna, skutkiem czego doznał on złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Król. Hucie

Włamanie do aresztu policyjnego

w Chropaczowie

Dnia 18 b. m. w czasie od godz. 17 do 17.30 włamali się nieznani sprawcy do... aresztu, przy posterunku policyjnym w **Chropaczowie,** skąd wykradli i uprowadzili w niewiadomym kierunku 20-letn włamywacza Piotra Dawczyka z Chropaczowa, którego tegoż dnia rano policja przytrzymała jako podejrzanego o kradzież mieszkaniową.

Wiadomość o włamaniu do aresztu i uprowadzeniu więźnia rozniosła sie lotem błyskawicy po Chropaczowie, wywołując komentarze.

Co wyświetlają kina?

AMOR: **„Ostatnia carowa" i polski film.**

ANTINEA: „Demon wielkiego miasta" i „Tajemnica skrzynki".

APOLLO: „Szalona noc".

ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen".

AS: „Czterech uciekinierów" i **„Czarny kapitan".**

BAJKA: „Porucznik Marynarki" i „Moralność Pani Dulskiej".

CAPITOL: „Uśmiech szczęścia".

CASINO: „Przybłęda".

COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanji" i **rewja „Bomby nad Warszawą".**

COLOSSEUM MAŁE: „Pogromcy przestworzy".

CORSO: „Człowiek, który ukradł serce".

CRISTAL: „Wiliam Desmond w **godzinie zemsty".**

CZARY: „Pożegnanie z bronią".

FAMA: „Syn dżungli" i **„Ziemia pragnie".**

FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".

FORUM: „Turbina 50,000".

GLORIA: „Bohater Arizony" i film polski.

HELJOS: „Jego Ekscelencja subjekt"

HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia" i rewja „W szawa pod gazem".

ITALIA: „Miłość w aucie" i rewja.

JAR: „Głos pustyni"

IKS: „Czarujący chłopiec".

KOMETA: „Pocałunek skazańca" i rewja.

LUX: „Rozpętane żywioły" i **„100 mtr. miłości".**

LOS: Od 4 dla mł. **„W krzyżowym ogniu"** i od 8 dla dor. **„Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".**

MAJESTIC: „Wielka grzesznica".

MASKA: „Złote sidła".

MEWA: „Żona z drugiej ręki" i **10 procent dla mnie".**

MIEJSKI: „Biała Lilja".

NOWY SPLENDID: „Sabra".

NOWA TOMBOLA: „Królewski kochanek".

PALACE: „Platynowa blondynka" i rewja.

PAN: „King - Kong".

PRAGA: „Turbina 50.000" i rewja.

PETIT TRIANON: „Odmęt ulicy" i **„Każdemu wolno kochać".**

RAJ: „Firaci stepu" i **„Polska Odrodzona".**

RIVIERA: „Pod Twoją obronę" i dodatki dźwiękowe.

ROXY: „Kochanka włamywacza".

STYLOWY: „Jej królewska Mość".

TON: „Miłość w aucie".

UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" z Marleną Dietrich.

Wieczna łatanina na Brackiej

Od paru dni na połowie jezdni przy ul. Brackiej między Chmielną a Widok, po stronie nieparzystej, prowadzone są roboty przygotowawcze do następnej z rzędu naprawy jezdni asfaltowej.

Ulicę na tym odcinku zagrodzono i przystąpiono do rozbijania asfaltu oskardami, wskutek czego asfalt rozpryskuje się w znacznym promieniu na jezdnię i chodnik, w oczy przechodniów i szyby wystaw sklepowych.

Wyrąbane miejsca łatane są smołą z piaskiem. Przypomnieć należy, że Bracka jest jedną z najgorzej wyłożonych jezdni asfaltowych, wskutek czego ciągle się psuje — pęka i kruszy. Łaty asfaltowe kładzie się tu od dłuższego czasu. Cała jezdnia stała się powoli zbiorem łat położonych w różnych czasach.

Wygląd jej jest fatalny. Dziury tworzą się nieustannie. Przedsiębiorca, w myśl umowy powinien był dawno zerwać jezdnię, dać głęboką podstawę cementową, a na nią dopiero położyć asfalt prasowany z mieszanką bitumiczową.

Tragedja małżeńska

Dwa trupy

We wsi **Karczewek** pow. sieradzkiego rozegrała się na tle majątkowym krwawa tragedja małżeńska

37-letni Antoni Bendkowski, który usunięty został przez żonę z zagrody, stanowiącej jej własność, zakradł się pod okna domu i oddał dwa strzały z dubeltówki, kładąc trupem swą żonę Michalinę, lat 31 i jej 10-letnią siostrę. Zbrodniarza aresztowano.

Samobójstwo

38-l. Bolesław Paprocki, kotlarz, w zamiarze samobójczym otruł się kwasem solnym.

Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Pociąg najechał na furmankę

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że pod stacją **Hermanów** na linji kolejowej **Lwów — Podhajce** pociąg najechał na przejeździe na furmankę.

Trzy osoby odniosły ciężkie rany. Jedna z nich wkrótce zmarła, dwie zaś odstawiono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Stan pogody

POGODNIE.

W całym kraju po mglistym miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Nocą w Wileńskiem i na Polesiu umiarkowany, pozatem lekki mróz. Dniem temperatura w pobliżu 0 st. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kursy w Rob. Ośrodku W. F.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadził lekcje gimnastyki dla kobiet.

Lekcje będą się odbywały raz w tygodniu, w soboty, w godzinach od 17 do 18. Prowadzi rutynowana instruktorka. Opłata miesięcznie 1 zł., pierwszeństwo mają stowarzyszone w bratnich organizacjach — aczkolwiek przyjmowane są również kandydatki nie należące do żadnych organizacyj.

GIMNASTYKA DLA MĘŻCZYZN.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza na okres zimowy gimnastykę dla mężczyzn, we własnej, specjalnie urządzonej sali.

Lekcje gimnastyki prowadzi rutynowany instruktor, według najnowszych wzorów, — we wtorki i piątki w godzinach od 20—21, opłata miesięcznie wynosi 1 zł. 50 gr.

Pierwszeństwo przy zapisach mają stowarzyszeni w klubach sportowych WRSKO. i bratnich organizacjach społecznych. Również są przyjmowani kandydaci niestowarzyszeni.

BOKS.

W celu spopularyzowania boksu nietylko jako sportu zawodniczego, ale również jako najlepszego środka samoobrony, I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego uruchamia lekcje boksu, prowadzone przez znanych w sferach sportowych trenerów, braci Cendrowskich.

Kurs będzie trwał 8 tygodni. Opłata za całość wynosi 2 zł. płatne przy zapisie. Przyrządów i sprzętu dostarcza ośrodek. Lekcje będą się odbywały 2 razy w tygodniu po 2 godziny mianowicie we wtorki i czwartki, w godzinach od 4—6 popołudniu. Żadne uprzednie przygotowanie nie jest potrzebne, gdyż lekcje zaczynają się od rzeczy podstawowych. Nadmieniamy że żadne pokaleczenie w czasie ćwiczeń nie grozi, gdyż nauka odbywa się na przyrządach oraz pod nadzorem trenerów.

ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza zaprawę zimową dla lekko - atletów.

Zaprawę prowadzi rutynowany trener we wtorki i piątki, w godzinach od 19—20. Opłata miesięczna wynosi 1 zł. 50 gr.

Zapisy i informacje w poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godzinach od 19.30 — 21 w Ośrodku. Telefon 2.31.35.

Ziemia z wysokości 18.000 mtr.

Wrażenia sowieckich uczonych z lotu do stratosfery

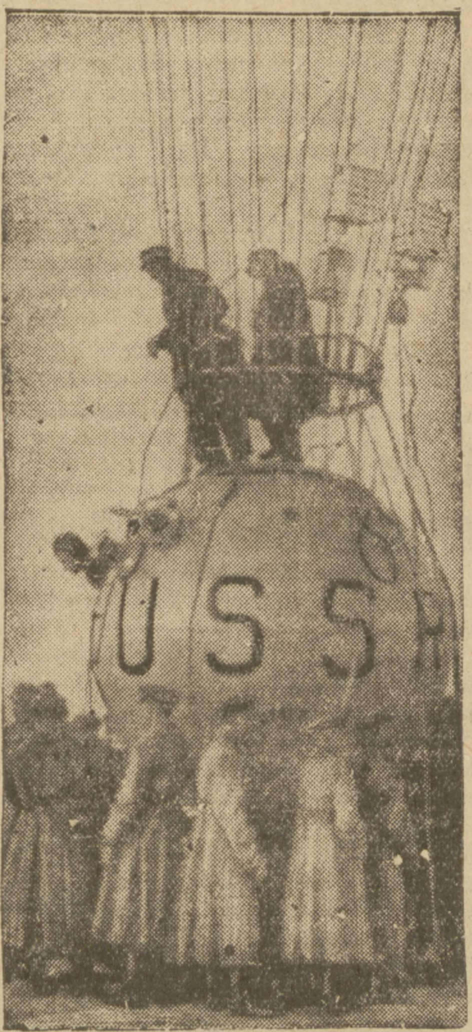
W pismach zagranicznych ukazał się ostatnio ciekawy artykuł komendanta sowieckiego balonu *„ZSRR“* — *Prokofjewa*, o niedawnym locie do stratosfery.

Prokofjew opowiada, że w czasie lotu malowały się przed ich oczami tak wspaniałe obrazy, których nigdy się nie zapomni.

„Ani na chwilę, pisze sowiecki uczony, nie traciliśmy orjentacji. Jak na dłoni widzieliśmy z wysokości 8 do 9 tysięcy metrów gmach moskiewskiej Akademji Lotniczej, a gdy zboczyliśmy na południe przez dłuższy czas mieliśmy jeszcze Moskwę przed oczami.

Powietrze było bardzo czyste i bardzo przejrzyste. Nieuzbrojonem okiem można było obserwować ruch pociągów, drogi, szosy, oraz rzeki Moskwę i Okę. *Promień widzenia wynosił około 80 klm.*

Niemniej efektowny i niedający się zapomnieć widok roztaczał się, gdy



się patrzyło w górę. W czasie wzlotu następuje niezwykle szybka zmiana odcieni i barwy nieba. W pewnej chwili *niebo miało kolor ciemno-fioletowy.*

Na wysokości około 12 kilometrów z powodu wielkiej czystości powietrza bardzo intensywne jest działanie promieni słonecznych. Gdyby ktoś spojrzał wówczas na słońce gołem okiem mógłby łatwo postradać wzrok. Dlatego też piloci podczas lotów do stratosfery muszą być zaopatrzeni w specjalne okulary z odpowiednim filtrem.

Każdy z nas zajęty był własną pracą, czas mijał niepostrzeżenie. Ośmiogodzinny lot aeroplanem wydaje się niezwykle długi, a w stratosferze 8 godzin przeleciało piorunem.

Gdyśmy już byli w najwyższym punkcie naszej drogi, zrobiliśmy sobie krótki odpoczynek, aby zjeść po kawałku czekolady. Strasznie chciało nam się pić, próbowaliśmy zaspokoić pragnienie pomarańczami, ale to nie wystarcza. Na przyszłość będziemy zmuszeni zabrać ze sobą wodę do picia.

Po osiągnięciu 17,000 metrów postanowiliśmy zrzucić balast. Zaczęliśmy się podnosić w górę i dokonywać pomiarów temperatury wewnątrz i zewnątrz powłoki balonu. W pierwszym wypadku sięgała ona *plus 75*, a w drugim *minus 67.*

Jeżeli chodzi o ogólne wrażenia, to czuliśmy się tak, jak w łodzi podwodnej. Źle zrobiliśmy, że usłuchaliśmy uczonych, którzy nam radzili ubrać się ciepło, aby nie zmarznąć. Później gdy temperatura w kabinie osiągnęła 30 stopni ciepła musieliśmy się rozebrać.

Mieliśmy stałą łączność z ziemią zapomocą radja. Pierwszy krzyknąłem do ziemi: *„Hallo! Tu mówi Mars!“* a następnie przyjęliśmy wiadomości stacyj ziemskich.

Lądowanie odbywało się z szybkością 3 do 4 metrów na minutę przez 3 zgórą godziny“.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dnia 23.11.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Ostatnie przeboje. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Poranek szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 14.03 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Utwory fortepianowe. 16.25 Piosenki z płyt. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych“. 16.55 Duety wokalne. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 „Nowiny rolnicze“. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 21.15 „Sylwety Akademików Literatury. XIV. Jerzy Szaniawski“ — wygł. dr. Tadeusz Makowiecki. 21.30 Pieśni indjańskie. 22.15 „To, co ładne i wesołe“. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka z płyt.

Piątek, 24.11 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka salonowa. 12.30 Dziennik Południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka lekka ze Lwowa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Arje i pieśni. 15.55 Kwartet L. van Beethovena op. 135. 16.40 „Przegląd wydawnictw“. 16.55 Transkrypcje fortepianowe. 17.40 Płyty. 17.50 „Książka rolnicza“. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 18,50 Feljeton. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto?“ 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka cygańska. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka cygańska.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar ciągle spada

Na rynku dolarowym tendencja zdecydowanie słaba. Rano robiono niewielkie obroty po kursie 5.33½, koło godz. 11-ej dolar spadł do 5.30. Bank Polski płacił rano 5.33, później jednak również obniżył kurs do 5.30. Spodziewany jest dalszy spadek dolara.

Berlin 212.50, Gdańsk 173.26, Belgja 124.15, Holandja 359.35, Kopenhaga 129.50, Londyn 29.00, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 149.60, Szwajcarja 172.60, Włochy 46.95.

Wesoły Kącik

PECH.

Niektóre pisma ogłosiły, że były kat Maciejewski, podczas swego „urzędowania“ stracił 89 osób — obecnie nie ma już nic do stracenia. Trzeba mieć pecha, żeby zostać zredukowanym tak blisko od... jubileuszu.

S.O.S. Góra Lodowa

Tam, gdzie lód, śnieg, woda i wicher panują

Szczegóły, tyczące się wielkiej wyprawy filmowej do Grenlandji, która pod kierownictwem dr. Arnolda Fancka nakręciła dla wytwórni „Universal“ film p. n. „S. O. S. Góra Lodowa“, są naprawdę wstrząsające. Oto na tysiące kilometrów od osiedli ludzkich, pośród bezkresnych gór lodowych, w krainie wiecznych śniegów, umiera z zimna i głodu męczennik nauki, człowiek, który porwał się na wydarcie polarnej naturze jej tajemnicy. Oślizgłe zbocza gór lodowych, dumnie sterczących ponad powierzchnią wód, zdają się grozić śmiałkowi, któryby się odważył podejść blisko. Biada tym, którzy zechcą zmącić wieczny spokój krainy lodów, śniegu, wody i wichru!

Zdradziecka góra lodowa nie zna sentymentów, szykuje zgubę każdemu! Próżne będzie wołanie śmiertelnika o ratunek: S. O. S. głuchem echem ugrzęźnie w jakiejś pieczarze, otoczonej soplami lodu.

Dr. Karol *Lawrence*, rozbitek wyprawy na Grenlandję, stracił już wszelką nadzieję. Od chwili, gdy znikli mu z oczu współtowarzysze wyprawy, minęło kilka miesięcy. Zziębnięty do szpiku kości, głodny, wydany na pastwę kaprysów białego piekła, myślą błąka się koło bliskich sercu towarzyszy i ukochanej żony, Heleny. Na iluż to skałach lodowych widnieje jej imię, wyryte ręką samotnego, opuszczonego życia.

Helena, Helena. Myśl o ukochanej żonie podtrzymuje w doktorze Lawrence wiarę w nadejście zbawczego ratunku. A tymczasem zwierza się ze swego rozpaczliwego stanu przyjacielowi — dziennikowi podróży. Choć przeczuwa, że nie będzie mu dane podzielić się z innymi wrażeniami i zdobyczami nauki. Wiernie i skrupulatnie notuje każde zaobserwowane zjawisko. Ciągle pisze. Luźne uwagi zapełniają białe, jak otoczenie nieszczęsnego, karty księgi. Dzień w dzień stacza Lawrence walkę z białym, zdradzieckim nieprzyjacielem. Góry lodowe postanowiły snać zniszczyć śmiałka. Raz poraz ponawiają szalone ataki. Lecz o dziwo! Mimo kilkomiesięcznych, wyczerpujących zmagań z żywiołami, dr. Lawrence trwa nadal. Mężnie jeszcze stawia czoła niebezpieczeństwom.

Podając niniejsze szczegóły, tyczące się filmu „S. O. S. Góra Lodowa“, wykonanego kosztem 2 miljonów dolarów, dzięki twórczej pracy reżysera i znakomitych aktorów, jak: Rod La Roque i Gibson Gowland, wiemy napewno, że zostanie przyjęty i u nas równie entuzjastycznie, jak zagranicą. (x)

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka L. Franka „Na drodze“ z Adwentowiczem, Grywińską i Damięckim w roli głównej.

Z OPERY. Dziś opera Bizeta „Poławiacze pereł“. Jutro „Cyrulik Sewilski“.

TEATR NARODOWY gra dziś oraz w piątek „Don Juan“ Zorilli z Józefem Węgrzynem.

TEATR LETNI gra dziś arcywesołą komedję „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY. Dziś „Nie igra się z miłością“ z Malicką i Węgierką.

TEATR „NOWA KOMEDJA“ Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Dziś widowisko Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR MAŁY. Codziennie sztuka Mirosława Krleży „Baronowa Lenbach“.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wędce“.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Przebudzenie się wiosny“ po cenach zniżonych.

TEATR „REX“ nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i Kara“, 2) „Manekiny szatana“, 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie“.

ELNA GISTEDT W TEATRZE „8.30“. Teatr „8.30“ (Mokotowska 73) daje dziś po raz 45-ty rekordową komedję muzyczną pióra J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon, „Yacht Miłości“. Dziś wystąpi po raz drugi znakomita gwiazda operetkowa Elna Gistedt. Świetna artystka rolę lady Winterbild kreować będzie następnie w Szwecji, Norwegji i Finlandji, dokąd tę komedję zakontraktowano.

„PRASKIE OKO“. Codziennie rewja „Klejnoty Pragi“ z udziałem Lucy Messal.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20). Codziennie „Zuchy Warszawskie“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Blondynki - brunetki“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci“.

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA“. Rewja „Chodź na górę“ i film **„Miłość w aucie“.**

Z FILHARMONJI. Najbliższy 8-my z kolei koncert symfoniczny w piątek dn. 24 b. m. poświęcony będzie dwum genjuszom muzyki klasycznej: Bachowi i Beethovenowi. Wykonawcami programu będą: znakomity dyrygent J. Horenstein, który poprowadzi między innemi 5-tą symfonję Beethovena, i świetny skrzypek wirtuoz Szymon Golberg, który wykona koncert skrzypcowy d-dur Beethovena.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie wielki program otwarcia.

MICHAEL ARLEN 16

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Samuel Ackroyd, obaliwszy system parlamentarny, który oddawna już wydawał się nawet jego obrońcom systemem, hamującym sprawność rządów w tym nazbyt skomplikowanym świecie —i zastąpiwszy go małym ekskluzywnym senatem, który wybierał Radę Siedmiu z Lordem Prezydentem na czele (Rada ta z kolei wybierała prezydenta Rzeczypospolitej Angielskiej) liczył na współpracę (naturalnie głównie w charakterze symbolicznej figury) — angielskiego króla. Ale Napier I był osobistością tego samego typu co jego pra-stryj, Jerzy V, którego uważano coraz powszechniej za najbardziej godnego uznania z królów angielskiego Imperjum. Dziwne, że nawet taki dalekowidzący mąż stanu, jak Ackroyd — gdyby żył dłużej— byłby zaskoczony nieugiętym konstytucjonalizmem angielskiego króla. Pra - bratanek Jerzego V, chociaż zgodził się bez szemrania dwa lata przedtem na ostateczne zniesienie Izby Lordów, kategorycznie przeciwstawił się trwaniu na swoim urzędzie chociażby tylko o jeden dzień dłużej, aniżeli jego lojalny sługa: Izba Gmin. Decyzję jego potraktowali z szacunkiem wszyscy Anglicy, chociaż bowiem przyznawali oni niechętnie, że czasy rządów parlamentarnych należą już do przeszłości — patrzyli z dumą na długotrwały i wzniosły przykład, jaki Anglja dawała całej ludzkości od tego dnia w roku 1265, kiedy Simon de Montfort zwołał pierwszy parlament w historji świata.

Pan Craddock miał wyznaczone spotkanie z trzema dyrektorami Dróg Powietrznych: z sędzią Severance (Mervynem Rooseveltem), reprezentującym Stany Zjednoczoen Ameryki, z Mc Nellem Hemingway, przedstawicielem interesów angielskich, południowo - afrykańskich, kanadyjskich, egipskich, australijskich i hinduskich oraz z Marją Teresą Abazar z Federacji Republik Sowieckich, obejmującej również ziemie, znane ongiś jako: Państwa Bałkańskie, Bliski Wschód, Turkiestan, Tybet, Afganistan i Mongolja.

Pan Craddock znalazł trzech dyrektorów w wysokim pokoju, który, według wszelkich oznak, miał ściany ze szkła. Tylko, że nie było to szkło — tak samo jak marmur nazewnątrz nie był marmurem. Przez ściany dochodził łagodny odblask światła słonecznego — i panował tu przyjemny chłodek w porównaniu z upałem na dworze. Dla pana Craddocka, któremu teraz już nogi dokuczały straszliwie, ważnem było, że podłoga, zrobiona z blado-zielonej substancji, była również chłodna.

Czując się znacznie lepiej, Craddock przyjrzał się z pewnem uczuciem grozy panoramie Nowego Jorku, widocznej z Wieży Ackroyda, „tego najpotężniejszego i najwspanialszego z dzieł człowieka“. Nie sprawiało mu nigdy przyjemności przebywanie w pokojach, znajdujących się tak wysoko. Czarodziejskie miasto Nowy Jork, ze swemi nieporównanemi wieżycami, wznoszącemi się ku niebu z niesłychanie monotonną uporczywością — napełniało go zarówno przerażeniem, jak i rozpaczą. Pan Craddock często wyrzucał sobie swoją staroświecczyznę, ale tem niemniej czuł, że jest coś bezsensownego, a jednocześnie fatalnego w tej gwałtownej uporczywości, z jaką ludzie starają się wznosić coraz wyżej ku niebu, tworząc tego rodzaju „najpotężniejsze i najwspanialsze dzieła“. Miał zawsze poważne wątpliwości co do znaczenia i potęgi człowieka, który wmawia sobie, że jest Bogiem dla zupełnie błahych powodów, jak naprzykład dlatego, że potrafi wznosić ku górze olbrzymie masy kamienia, stali i szkła, lub też zastępujących je substancyj.

Uśmiechając się z nieufnością na widok Marji Teresy Abazar, której kobieca uroda łączyła w sobie surowość, pogodę i umiejętność niestarzenia się w stopniu, wydającym się zawsze Craddockowi nienaturalnym i niepokojącym — pan Craddock usiadł szybko na krześle przy stole dyrektorskim i zapytał przedewszystkiem: — Czy nikomu to nie będzie przeszkadzało, jeżeli zdejmę buty?

Kiedy nachylił się, aby to zrobić — sędzia Severance zamienił złośliwie wymowne spojrzenie ze swymi kolegami. Mervyn Roosevelt Severance, bankier międzynarodowy, prawnik i filantrop, był jednym z tych ludzi o małym talencie, ogromnej umiejętności przystosowywania się i pompatycznem zachowaniu, którzy uważani są wprawdzie przez szerszą publikę za „wielkie“ i „reprezentatywne“ osobistości swoich czasów, ale których koledzy na wysokich stanowiskach tolerują, jako nieunikniony dodatek do ciężaru władzy. Przez cały ciąg historji świata tego rodzaju przeciętne jednostki, jak Merwyn Roosevelt Severance, uchodziły za ludzi wielkich i to nietylko w polityce, ale i w sztuce, imponując swoim współczesnym, zanudzając kolegów i zdumiewając (jeżeli nie udało im się oszukać!) historyków. Madame Abazar uśmiechnęła się obojętnie, gdy zaproponował, by wyrażono zgodę na dziwactwa Craddocka, a Hemingway odwrócił się szybko i pozwolił swemu zmęczonemu wzrokowi błądzić po panoramie Nowego Jorku.

Sędzia Severance rzekł: — Bardzo to ładnie z pańskiej strony, że zgodził się pan przyjechać, Craddock.

Madame Abazar zapaliła papierosa. Gest ten w swojej zupełnej niedbałości zdawał się wskazywać, że myślami błądzi ona daleko. czy Hemingway'a utkwione były w olbrzyma: „Ossorgina II“, który, zbyt wielki na najwyższe nawet maszty w portach lotniczych w mieście, przytwierdzony był chwilowo do masztu na Coney Island. Ale nawet będąc tak daleko zdawał się wypełniać całą ścianę pokoju, w którym odbywała się konferencja dyrektorów. Pan Craddock, postawiwszy troskliwie swoje buty koło krzesła, zauważył: — Ta podłoga jest tak przyjemna i chłodna; czy mielibyście coś przeciwko temu, abym zdjął również i skarpetki? Wtedy będę mógł oddać się całkowicie tematowi konferencji.

Madame Abazar rzekła: — Ale niech pan uważa, aby się nie przeziębić.

Głowa pana Cradodcka wychyliła się z pod stołu.

— Wiem, że nie wierzy pani w angielskich doktorów, Marjo Tereso, ale musi pani wypróbować Drydena... Ta jego nowa szczepionka... (d. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.